

## **Beneficja parafialne dekanatu jaśliskiego unickiej diecezji przemyskiej w 1761 r.**

### **1. Uwagi wstępne**

Podstawę źródłową niniejszego szkicu stanowi protokół wizytacji dekanatu jaśliskiego (spisany w 1761 r. przez ks. Aleksandra Stebnickiego) oraz spis majątkowy parafii w diecezji (sporządzony zapewne również w 1761 r. na podstawie sprawozdań z dekanatów eparchii). Inne osiemnastowieczne archiwalia wytworzone przez instytucje diecezji przemyskiej (przemysko-samborsko-sanockiej) obrządku unickiego zostały wykorzystane marginalnie<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej cyt. APP), zespół Archiwum biskupstwa greckokatolickiego w Przemyślu (dalej cyt. ABGK), sygn. 26 – Wizytacje dekanatu jaśliskiego (1761 r.) i krośnieńskiego (1744 r.), s. 33-79; sygn. 60 – Opisy cerkwi, inwentarza cerkiewnego, zabudowań i gruntów (1720 r. – 1786 r.). Problematyka związana pośrednio lub bezpośrednio z unickim dekanatem jaśliskim w XVIII w. stała się przedmiotem licznych opracowań, m. in.: L. BIENKOWSKI, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2 (Wiek XVI-XVIII), red. J. KŁOCZOWSKI, Kraków 1970, s. 781-1049; Z. BUDZYŃSKI, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku. Stan. Rozmieszczenie. Struktura wyznaniowa i etniczna*, t. 1-2, Przemyśl – Rzeszów 1993; TENŻE, *Struktura terytorialna i stan wiernych Kościoła unickiego na Łemkowszczyźnie w XVIII wieku*, „Łemkowie w historii i kulturze Karpat” (dalej cyt. „Łemkowie”), c z. 1: 1995 (wyd. 2), red. J. CZAJKOWSKI, s. 267-284; W. KOŁBUK, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1998; B. LORENS, *Sieć bractw cerkiewnych w diecezji przemyskiej obrządku wschodniego w XVI-XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie”, nr 40: 2001 (Historia 9), red.

Dekanat jaśliski był jednym z najmniejszych namiestnictw unickiej eparchii (diecezji) przemyskiej w XVIII stuleciu. Obejmował w 1761 r. 20 parafii i dwie filie na terytorium 335, 6 km<sup>2</sup>. Ciążył ku Sanokowi – lokalnemu centrum religijnemu, lansowanemu jako stolica jednej z trzech „diecezji” przemyskiej Cerkwi partykularnej<sup>2</sup>.

Posługę dziekana jaśliskiego pełnił w 1761 r. wspomniany wyżej ks. Aleksander z Unichowa Stebnicki, paroch w Szklarach – wsi położonej 4 km na północ od Jaślik. Z racji sprawowanej funkcji (w myśl przepisów cerkiewnych) był jednym z współpracowników ordynariusza, tzn. sprawującego wówczas godność biskupią Onufrego (Józefa) Szumlańskiego OSBM († 1762)<sup>3</sup>.

Dekanat jaśliski był położony we wschodniej części Beskidu Niskiego w dorzeczu górnej Jasiołki i górnego Wisłoka, na terenie

J. MOTYLEWICZ, s. 79-95; S. NABYWANIEC, *Diecezja przemyska greckokatolicka w latach 1772-1795*, „Premisla Christiana”, t. 5: 1992/1993, red. T. ŚLIWA, s. 9-294; R. Pelczar, *Szkolnictwo parafialne w ziemi przemyskiej i sanockiej (XIV-XVIII w.)*, Warszawa 1998; J. PÓŁCWIARTEK, *Parafie greckokatolickie diecezji przemyskiej w XVIII w. Stan organizacyjny, pozycja gospodarcza i społeczna*, „Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa” (dalej cyt. „PU”), t. 3: 1996, red. S. STĘPIEŃ, s. 91-99; TENŻE, *Pozycja gospodarcza parochii grecko-katolickiej na Łemkowszczyźnie w czasach nowożytnych*, „Łemkowie”, c z. 2: 1994, s. 195-206; A. PROCHASKA, *Jaśliska. Miasteczko i klucz biskupów przemyskich obrządku łacińskiego*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. 17: 1889, s. 59-77, 181-188, 263-270, 368-375, 464-473, 563-572, 650-662; W. SOŁTYS, *Związki wsi i dworu z cerkwią we wsiach beskidzkich i podbeskidzkich od XVI w. do końca ery galicyjskiej*, „Łemkowie”, c z. 1: 1995, s. 211-237; Z. SZANTER, *Opis dekanatu jaśliskiego sporządzony w 1761 roku przez księdza dziekana Aleksandra de Unihow Stebnickiego parocha szklarskiego*, w: *Sztuka cerkiewna w diecezji przemyskiej. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej 25-26 marca 1995 roku*, red. J. GIEMZA, A. STEPAN, Łańcut 1999, s. 340-361; T. ŚLIWA, *Greckokatolicka diecezja przemyska w XVIII w. (do 1772 r.)*, „PU”, t. 3: 1996, s. 79-90.

<sup>2</sup> Z. BUDZYŃSKI, *Ludność...*, t. 1, s. 78 (tabela nr 2, po z. 11) szacuje powierzchnię dekanatu jaśliskiego z zaliczeniem do parafii daliowskiej Jaślik (*formalnie*), do parafii deszniańskiej jednego z przedmieść rymanowskich – Posady Dolnej, a do parafii w Króliku Wołoskim Królika Polskiego (*również formalnie*), chociaż odnotowuje w tych miejscowościach brak unitów wśród mieszkańców; por. Z. BUDZYŃSKI, *Ludność...*, t. 2, s. 176, 203, 291.

<sup>3</sup> APP, ABGK, sygn. 26, s. 33; S. NABYWANIEC, *Unicy biskupi przemyscy w latach 1610-1991. Szkice biograficzne*, Rzeszów 1995, s. 37, 40-43.

zamieszkałym przede wszystkim przez Łemków. Sąsiadował od zachodu z dekanatem dukielskim, od północnego zachodu ze strefą zdominowaną przez osadnictwo ludności rzymskokatolickiej, od północnego wschodu z dekanatem sanockim, od wschodu z dekanatem leskim (granica pomiędzy parafiami w Wisłoku Wielkim i w Płonnej) oraz dekanatem krośnieńskim, a od południa z diecezją mukaczewską<sup>4</sup>.

Jego granice nie były ściśle wytyczone i oznakowane (co nie było potrzebne ówczesnym władzom cerkiewnym ani świeckim, a dla miejscowej ludności w XVIII w. nie miało istotnego znaczenia), jednakże ze względu na powszechne wykorzystywanie w rozgraniczaniu miejscowości przeszkód naturalnych były możliwe do opisania. Najbardziej wyraźną rubież dekanatu jaśliskiego (południową) stanowiła granica eparchii przebiegająca wododziałem karpackim (tożsama z granicą państwową) na odcinku od Pasiki poprzez południowy stok Kanasiówki, Weretyszów, Szeroki Jasiennik, południowy fragment masywu Kamienia nad Jaśliskami, Fujów, Przełęcz Beskid, Klin (Kiel), Pstrzyńską (Jaworzynę) po niewielką kulminację głównego grzbietu karpackiego o półtora kilometra na południe od Klepke (Kiczery). Następnie skręcała na północ – i jako granica zachodnia dekanatu – poprzez Klepke (Kiczere), Średni Wierch, Tokarnię, Czerwony Horb i Ostrą docierała do Jasiołki i jej nurtem kierowała się na północny zachód, mijając ujście Potoku Ambrowskiego. Poniżej Trzciany (w dekanacie dukielskim) zmieniała bieg generalnie na kierunek wschodni – jako rubież północna pięła się poprzez Cergową, potem okrążała Lubatową przez Kaniów Dział, Kamionkę, a następnie wiodła na północ przez Zadnią, Sroków Dział, a dalej wzgórzami na południe od Iwonicza i Klimkówki oraz grzbietem od Mogiły przez Graniczną Górę i Pańską Górę pod Rymanów. Stamtąd – po przekroczeniu Morwawy (Taboru) – biegła w kierunku południowo-wschodnim wzgórzami Średnia Góra, Łysa Górka, Kopiec i – okrążając od południa Głębokie – docierała do Wisłoka poniżej Rudawki Rymanowskiej, przekraczała nurt tej rzeki i wspinała się na jeden z grzbietów pomiędzy Wisłokiem a Niedźwiedzim Potokiem aż do góry Polana,

---

<sup>4</sup> Z. BUDZYŃSKI, *Ludność...*, t. 2, s. 457, 461 (mapa „Struktura terytorialna Kościoła unickiego w latach 1772-1783, opr. Z. BUDZYŃSKI, sekcja C.4 i C.6).

następnie kierowała się pasmem Bukowicy poprzez Skibce, Smokowiska, Tokarnię do Kamienia, po czym osiągała Jasieninę, Kiczere i Pasikę w wododziale karpackim. Wewnątrz terytorium wyznaczonego tymi granicami znajdowały się dwie enklawy, pozbawione wyznawców katolicyzmu w obrządku unickim – Jaśliska i Królik Polski<sup>5</sup>.

Dekanat jaśliski charakteryzował się zerowym współczynnikiem urbanizacji, ponieważ jedyne miasto w bezpośrednim sąsiedztwie jego terytorium (tzn. Jaśliska) faktycznie pozostawało poza jego obszarem. Należał – według klasyfikacji Z. Budzyńskiego – do zachodniego, czyli beskidzkiego obszaru demograficznego strefy górskiej (południowej), tj. rejonu stosunkowo słabo zaludnionego i niemal pozbawionego sieci miejskiej<sup>6</sup>.

Znaczna część namiestnictwa jaśliskiego obejmowała wsie lokowane pierwotnie na prawie wołoskim lub wtórnie przenoszone na zasady tego prawa (np. Daliowa, Wisłoczek w 1512 r., Wola Jaśliska Niżna w 1542 r.). Występowało na tym obszarze zjawisko samorzutnego tworzenia się nowych osad i nadawania im przywilejów lokacyjnych ze znacznie skróconym okresem wolnizny, a więc już w trakcie trwania procesu osadniczego<sup>7</sup>.

Parafie tworzące w 1761 r. dekanat jaśliski znajdowały się na terenie o zróżnicowanym rodzaju własności. Najmniej liczna była

---

<sup>5</sup> Z. BUDZYŃSKI, *Struktura...*, s. 271-273. Granice dekanatu zostały opisane w oparciu o następujące opracowania kartograficzne: *Okolice Iwonicza i Rymanowa. Mapa turystyczna. [Skala 1 : 50 000]*, Rzeszów 1999; *Okolice Rymanowa Zdroju. Dukla. Jaśliska. Iwonicz Zdrój. Mapa turystyczno-nazewnicza ze słownikiem etymologicznym. [Skala] 1 : 30 000*, Pruszków b.r.w.; *Województwo krośnieńskie. Mapa topograficzno-administracyjna. Skala 1 : 100 000*, Katowice b.r.w. [ok. 1993].

<sup>6</sup> Wprawdzie Z. Budzyński zalicza do dekanatu jaśliskiego Jaśliska, lecz podkreśla, że należały one do parafii w Daliowej *formalnie, bo w mieście unicy nie mieszkali*, a z drugiej strony stwierdza, że unicy (dwie osoby) stanowili 0, 3% ludności miasta; por. Z. BUDZYŃSKI, *Ludność...*, t. 1, s. 280 (tabela nr 23, po z. 11), s. 294 (tabela nr 27, po z. 11), s. 297 (tabela nr 28, po z. 11), s. 301 (tabela nr 29), s. 305-306, s. 324 (tabela nr 33, po z. 11); t. 2, s. 176. F. BOSTEL, *Przyczynek do dziejów Jaślisk*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. 18: 1890, s. 805 stwierdza, że na mocy przywileju bp. Macieja Pstrokońskiego dla Jaślisk z 1608 r. zabroniono Rusnakom osiedlania się w mieście, a na podstawie dokumentu z 1630 r. dopuszczono, by w mieście mieszkało jedynie dwóch uprzywilejowanych wyznawców *greckiej wiary*.

<sup>7</sup> A. FASTNACHT, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340-1650*, Wrocław 1962, s. 137, 143, 146, 209, 260, 262; A. PROCHASKA, *dz. cyt.*, s. 62, 465-466.

grupa unickich ośrodków duszpasterskich w królewskich włościach, konkretnie w południowej części tenuty beskiej starostwa sanockiego. Obejmowała ona parafie w Jasielu, Moszczańcu, Puławach (z przysiółkiem Hamry) i Surowicy (z Darowem i Wernejówką)<sup>8</sup>. Pozostała część parafii dekanatu w równym stosunku reprezentowała osady własności szlacheckiej i kościelnej. Pierwszą z nich stanowiły cerkwie dolna i górna w Wisłoku Wielkim oraz placówki duszpasterskie w kluczu rymanowskim w Desznie (z Posadą Górną oraz z filią w Bałuciance i jej przysiółkiem Wólką), Polanach Surowicznych, Tarnawce (z Rudawką Rymanowską), Wisłoczku (Wisłoku Małym), Wołtusowej i Zawojach. Natomiast w kluczu jaśliskim dóbr stołowych biskupstwa przemyskiego obrządku łacińskiego parafie unickie funkcjonowały w Daliowej (z Posadą Jaśliską), Kamionce, Króliku Wołoskim, Lipowcu (z filią w Czeremsze), Szklarach, Woli Jaśliskiej Niższej, Woli Jaśliskiej Wyższej (z Rudawką Jaśliską) oraz Zawadce Rymanowskiej (z przysiółkiem Abramów)<sup>9</sup>.

Tabela nr 1. Struktura własności osad w dekanacie jaśliskim według rodzajów własności w miejscowościach – siedzibach parafii unickich w 1761 r.

Rodzaj własności	Parafie	
	Ilość	Udział procentowy
Własność królewska	4	20%
Własność kościelna	8	40%
Własność szlachecka	8	40%
Ogółem	20	100%

Podstawa źródłowa: APP, ABGK, sygn. 26, s. 33-79.

Cechą charakterystyczną dekanatu jaśliskiego był zatem stosunkowo niewielki – jak na warunki eparchii przemyskiej – odsetek parafii erygowanych w dobrach szlacheckich.

<sup>8</sup> APP, ABGK, sygn. 26, s. 44, 57, 76, 78; Z. BUDZYŃSKI, *Ludność...*, t. 2, s. 117, 137, 154, 250, 300, 347, 378. W. KOŁBUK, *dz. cyt.*, s. 249 twierdzi, że parafie te leżały w miejscowościach należących do szlachty.

<sup>9</sup> APP, ABGK, sygn. 26, *passim*; Z. BUDZYŃSKI, *Ludność...*, t. 2, *passim*.

Pewną ciekawostką stanowiła również sprawa pozostawiania poza namiestnictwem jaśliskim parafii unickich z północnej części tenuty beskiej (Besko z Mymoniem i Zapowiedzią; Odrzechowa) i wschodniego skrawka klucza rymanowskiego (Sieniawa z Głębokiem), które należały do dekanatu sanockiego. Ten stan rzeczy pozostawał w sprzeczności z często (choć nie zawsze) stosowaną praktyką grupowania wszystkich parafii określonej włości (lub kilku kompleksów dóbr) w obrębie jednego dekanatu. Najprawdopodobniej był konsekwencją zastosowania kryteriów etnicznych, zgodnie z którymi dekanat jaśliski obejmował parafie we wsiach zdominowanych przez Łemków bez osad o cechach przejściowych łemkowsko-pogórzańskich i łemkowsko-doliniańskich<sup>10</sup>.

Prawa patronackie wykonywali w 1761 r. dla parafii w królewskich sanockich starosta sanocki – marszałek nadworny koronny Jerzy August Wandalin hr. Mniszech (1715-1778); w kluczu jaśliskim – po awansie bp. Wacława Hieronima Sierakowskiego (1700-1780) na stolicę metropolitalną we Lwowie – nowy ordynariusz przemyski, a zarazem podkanclerzy koronny bp Michał hr. Wodzicki (1683-1764); a w kluczu rymanowskim dziedzic miejscowego latyfundium – wojewoda wołyński Józef Kanty hr. Ossoliński (1707-1780). Był on także kolatorem cerkwi górnej (pw. Ducha Świętego) w Wisłoku Wielkim, a prawa patronackie miejscowej cerkwi dolnej (pw. św. Onufrego) wykonywał wspólnie ze szlachcicem Wojakowskim, właścicielem części wsi<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> L. BIENKOWSKI, *dz. cyt.*, s. 810-811; Z. BUDZYŃSKI, *Struktura...*, s. 271, 273, 277.

<sup>11</sup> APP, ABGK, sygn. 26, *passim*; E. BURDA, *Sierakowski Wacław Hieronim z Bogusławic h. Ogończyk (1700-1780)*, „Polski słownik biograficzny” (dalej cyt. „PSB”), t. 37: 1996, z. 153, red. H. MARKIEWICZ i in., s. 306-313; M. CZAPLIŃSKA, *Mniszech Jerzy August Wandalin h. własnego (1715-1778)*, „PSB”, t. 21: 1976, z. 90, red. E. ROSTWOROWSKI i in., s. 470-474; *Rymanów. Dzieje miasta i Zdroju*, red. F. KIRYK, Rymanów 1985, s. 81-82; W. SARNA, *Episkopat przemyski o[brządku] ł[acińskiego]*, t. 2, Przemyśl 1910, s. 450, 462-464; W. SZCZYGIELSKI, *Ossoliński Józef Kanty h. Topór (1707-1780)*, „PSB”, t. 24: 1979, z. 101, red. E. ROSTWOROWSKI i in., s. 410-412.



## 2. Pozycja prawna unickich beneficjów parafialnych

Cerkiewne beneficja parafialne były urządami plebańskimi wraz z ich uposażeniem, tzn. nie tylko z gruntami stanowiącymi własność parafii, lecz również z dziesięcinami, daninami w naturze, wpływami z praw stuły, odsetkami z ewentualnych kwot pieniężnych zapisanych Cerkwi i wszelkimi innymi dochodami, uzyskiwanymi przez beneficjanta lub beneficjentów. Zwyczaj cerkiewny w monarchii polsko-litewskiej w dobie staropolskiej dopuszczał wspólne i równoprawne korzystanie z beneficjum przez kilku komparochów, czyli współplebanów (współproboszczów), np. w 1761 r. w Polanach Surowicznych funkcje takie sprawowali dwaj bracia stryjeczni. Ponadto na terenie diecezji występowała (dość rzadko) praktyka podziału dochodów beneficjalnych pomiędzy duszpasterzy tej samej parafii, z których jeden był parochem, a drugi tylko wikariuszem (najczęściej koadiutorem z prawem następstwa), np. paroch mógł otrzymać 2/3 dochodów, a jego pomocnikowi przypadała pozostała część. Poza beneficjantami z dochodów cerkiewnych mogli korzystać diacy (nauczyciele), pałamarze (dzwonnicy), proskurnicy, zakrystianie lub inni serwitorzy cerkiewni, czyli osoby świeckie zaangażowane w życie religijne parafii<sup>12</sup>.

Podstawą funkcjonowania parafii było uposażenie materialne duchowieństwa na odpowiednim poziomie, pozwalające kapłanom na sumienne sprawowanie opieki duszpasterskiej, a w konsekwencji na doprowadzenie do zbawienia dusz powierzonych ich kierownictwu duchowemu. Cerkiew unicka (czerpiąc z praktyk stosowanych przez swoją poprzedniczkę – Cerkiew prawosławną w Rzeczypospolitej Obojga Narodów) w dobie staropolskiej nie wykształciła imperatywu fundowania parochii w oparciu o solidne beneficjum, wprost przeciwnie – kwestia zapewnienia przyszłemu parochowi godziwych warunków bytowych przez wspólnotę wiernych była raczej sprawą drugorzędną. Niejednokrotnie (jeszcze przed przyjęciem unii z Rzymem przez eparchię przemyską) do założenia nowej parochii wystarczała jedynie wola kolatora bądź grupy wiernych oraz deklaracja wystawie-

---

<sup>12</sup> APP, ABGK, sygn. 26, s. 50; L. BIENKOWSKI, *dz. cyt.*, s. 964-965; J. PÓŁCWIARTEK, *Parafie greckokatolickie...*, s. 95, 98.

nia cerkwi. Zdarzały się nawet przypadki informowania ordynariusza miejscowej diecezji o wznoszeniu świątyni dopiero w trakcie realizacji takiej inicjatywy, a nawet po jej ukończeniu. Taka sytuacja, w której powołanie nowej parafii unickiej nie wymagało spełnienia rygorystycznych przepisów kanonicznych, nie sprzyjała z pewnością tworzeniu wydatnych beneficjów przy cerkwiach. Spotykała się ona z aprobatą kolatorów, których interesował niezbyt kosztowny udział w fundacji i uposażeniu plebanii unickiej<sup>13</sup>.

Sprawy beneficjów parafialnych podejmowane były przez prawodawców diecezjalnych, którzy uznawali, że najlepszym rozwiązaniem tej kwestii byłoby zapewnienie kapłanom uposażenia, pozwalającego na swobodne realizowanie powołania duchownego, a tym samym zminimalizowanie zabiegów o rzeczy doczesne.

Uczestnicy synodu eparchii przemyskiej w 1693 r. przypomnieli powszechnie stosowaną praktykę, w myśl której kandydat do stanu duchownego musiał wylegitymować się posiadaniem prezenty kolatora danej parafii oraz dziekańskiego świadectwa o swoim życiu i obyczajach. Bez okazania tych dokumentów nie powinien prosić o święcenia, a w konsekwencji o nadanie instytucji kanonicznej na beneficjum<sup>14</sup>.

Ponadto podkreślili konieczność posiadania dokumentacji majątkowej parafii w księgach, prowadzonych przez namiestnika generalnego, czyli oficjała. Imperatyw ten powtórzyli uczestnicy synodu diecezjalnego w 1740 r. wyraźnym nakazem, by duchowieństwo parafialne dysponowało potwierdzeniami praw własnościowych dotyczących beneficjum, a w szczególności aktami, nadającymi cerkwiom uposażenie ziemskie i inne fundacje. Liczyli się z możliwością zniszczenia lub utraty takich dokumentów i dlatego za konieczne uznali spisywanie ich w dekanalnych księgach rewizjonalnych, zawierających *status ecclesiarum* [stan cerkwi – MK], fundusze, prawa, przywileje, prezenty, inwestytury, dekrety, metryki, księgi, aparaty [sprzę-

---

<sup>13</sup> L. BIENKOWSKI, *dz. cyt.*, s. 820-821; J. PÓŁCWIARTEK, *Parafie greckokatolickie...*, s. 95.

<sup>14</sup> I. WINNICKI, *Ustawy rządu duchownego i inne pisma*, Przemyśl 1998, s. 56.



ty – MK], legacje [zapisy – MK] o życiu i obyczajach kapłanów oraz inne ważne materiały z zakresu życia cerkiewnego<sup>15</sup>.

Uczestnicy obydwu synodów diecezjalnych zakazali parochom kumulowania beneficjów. Surowo zabronili używania gruntów cerkiewnych przez osoby nieupoważnione oraz obciążania tych dóbr długami i zastawami<sup>16</sup>.

Statuty synodalne obejmowały beneficjentów opieką prawną. Legalnym użytkownikom dochodów cerkiewnych gwarantowały obronę przed uzurpatorami gruntów świątynnych. Domagały się jednak konkretnego i rzeczowego udokumentowania doznanych krzywd dokładnym opisem okoliczności występku i przestrzegały przed pochopnym wnoszeniem spraw do konsystorza<sup>17</sup>.

Potwierdzały lub wprowadzały świadczenia finansowe beneficjentów na rzecz urzędów cerkiewnych. Mocą uchwał w 1693 r. ustalały wysokość składki na prokuratora na 15 gr z każdej parafii. Natomiast w 1740 r. zobowiązały do regularnego odprowadzania katedratyku, prokuratorowskiego (od każdego użytkownika beneficjum po 1 złp w królewskich, a po 15 gr w osadach szlacheckich i kościelnych), dekanatyku (po 1 złp 15 gr z każdej parafii) oraz kosztów dystrybucji olejów świętych (po 12 gr z każdej parafii)<sup>18</sup>.

Prawodawstwo diecezjalne nie dokonywało rozróżnienia pomiędzy mieniem kapłańskim a parafialnym. Traktowało uposażenie beneficjalne jako źródło dochodów przede wszystkim duszpasterzy oraz ich rodzin. Ścisłe oddzielenie nieruchomości służących duchownemu od majątku wspólnoty parafialnej funkcjonowało dość rzadko, zazwyczaj w miejscowościach, w których bardzo aktywną działalność przejawiały bractwa cerkiewne. W dekanacie jaśliskim w 1761 r. konfraternie najprawdopodobniej nie istniały (a przynajmniej nie wspomniano o nich wizytator), więc najpewniej brakowało podmiotu, który

---

<sup>15</sup> Три синоди перемиські й єпархіальні постанови валявські в 17-19 ст., вигот. Г. Лакота, Перемишль 1939, s. 126; I. WINNICKI, dz. cyt., s. 49.

<sup>16</sup> E. PIWOWAR, Pierwszy synod unicki eparchii przemyskiej (1693), „PU”, t. 1: 1990, s. 164; Три синоди..., s. 127; I. WINNICKI, dz. cyt., s. 49.

<sup>17</sup> Три синоди..., s. 127; I. WINNICKI, dz. cyt., s. 49.

<sup>18</sup> Z. BUDZYŃSKI, Ludność..., t. 1, s. 231; S. NABYWANIEC, Diecezja..., s. 104, 194; E. PIWOWAR, dz. cyt., s. 163; J. PÓŁCWIARTEK, Parafie greckokatolickie..., s. 98; Три синоди..., s. 129-130, 132-133, 150-151; I. WINNICKI, dz. cyt., s. 64.

mógłby reprezentować laikat w podejmowaniu decyzji ekonomicznych dotyczących parafii. Jediną próbą rozróżnienia występującą w protokole wizytacyjnym z 1761 r. były określenia typu *żadnego profi-tu [...] tak dla cerkwi, jako też dla kapłana*<sup>19</sup>, sugerujące niezależność budżetu cerkiewnego (a więc właściwie parafialnego) od budżetu kapłańskiego. Faktycznie sytuacja wyglądała odmiennie, ponieważ cerkwie w dekanacie jaśliskim nie dysponowały zazwyczaj *funduszami na swoje potrzeby*, tzn. na remonty obiektów sakralnych. Jedinie w Polanach Surowicznych istniało pole parafialne, które mogło zapewnić roczny wpływ 2 złp na cele cerkiewne, ale tylko w przypadku wzięcia go pod uprawę, a zatem ten dochód parafialny był właściwie iluzoryczny<sup>20</sup>. W praktyce pojęcia *grunt cerkiewny* oraz *grunt kapłański* w dekanacie jaśliskim stosowano alternatywnie<sup>21</sup>, a konsekwencją takiego rozumienia było traktowanie tamtejszych uposażeń benefi-cjalnych jako wyłącznych domen prezbiterów. Koszty funkcjonowania parafii teoretycznie znajdowały się poza sferą beneficjów, ponieważ miały być pokrywane przez wspólnoty wiernych, którzy powinni troszczyć się nie tylko o renowację świątyń, ale i o inne dziedziny życia parafialnego, np. w Tarnawce reperacja ogrodzenia cmentarne-go należała do obowiązków gromady i sołtysów, a w Szklarach laikat winien kupić wino mszalne. W rzeczywistości jednak z powodu braku środków materialnych przynajmniej część tych obowiązków parafian musiała być zaspokajana z dochodów benefi-cjalnych, a w takich przypadkach stosowanie jednoznacznego rozróżnienia pomiędzy majątkiem kapłańskim a parafialnym najczęściej traciło sens uzasadnienia<sup>22</sup>.

Nadawanie beneficjów opierało się nie tylko o przepisy cerkiewne, lecz także o praktykę związaną z wydaniem prezenty, czyli dokumentu polecającego kandydata na wakujące beneficjum. Z praw-

---

<sup>19</sup> APP, ABGK, sygn. 26, s. 56. Podobne zwroty występowały m. in. *Tamże*, s. 37 (Szklary), 50 (Polany Surowiczne), 60 (Zawoje).

<sup>20</sup> *Tamże*, s. 49.

<sup>21</sup> Wizytator używał w tekście wizytacji dziekańskiej zwrotu *Taksa gruntu cerkiewnego. To pole kapłańskie...*, a zatem sam utożsamiał pojęcie uposażenia parafii z uposażeniem parocha. *Tamże*, s. 78, 79.

<sup>22</sup> *Tamże*, s. 37, 41.

nego punktu widzenia istotną kwestią było wydawanie przez kolatorów prezent konkretnym osobom, a więc stosowanie – co naturalne – personalnego (a nie instytucjonalnego) charakteru przyznania uposażenia i ewentualnego nadania zwolnień ekonomicznych. Takie postępowanie pozostawało zwyczajnym spełnieniem wymogów odpowiedniego schematu pisma kancelaryjnego i najczęściej w pojęciu beneficjentów nie miało zbyt poważnego znaczenia, jednak faktycznie posiadało nieco głębszą wymowę. Nawiązywało bowiem do okresu sprzed ostatecznego przyjęcia unii brzeskiej przez eparchię przemyską, kiedy to właściciel miejscowości teoretycznie mógł bez uzasadnienia dokonać wymiany gruntów cerkiewnych, ograniczenia ich powierzchni, a w skrajnych przypadkach poprzez wykup popostwa z rąk dotychczasowego *swiaszczennika* przez innego kapłana, a nawet kandydata do stanu duchownego. W połowie XVIII stulecia takich zabiegów kolatorzy nie stosowali zbyt często, lecz zdarzały się sytuacje konfliktowe, w których osoby spełniające prawa patronackie naruszały integralność beneficjów, wykorzystując brak przywilejów cerkiewnych lub długi okres wakansu w obsadzie parochii. W takich przypadkach kolatorzy mogli wykorzystywać niekonkretne zapisy prawne i twierdzić, że prezenty jako dokumenty o personalnym charakterze nie miały zastosowania wieczystego<sup>23</sup>.

Problem ten mógł pośrednio wynikać m. in. z – charakterystycznego dla obrządku wschodniego – przekazywania duszpasterstwa parafialnego z ojca na syna lub zięcia, co powodowało w mentalności duchownych przekonanie o swoistej dziedziczności beneficjum w rodzinach kapłańskich. W parafiach – w których powołanie duszpasterskie realizowali księża z rodów o wieloletnich, niekiedy nawet kilkupokoleniowych tradycjach kapłańskich – mogło utwierdzać się przekonanie o ścisłym związku uposażenia z konkretną rodziną kapłańską, a w konsekwencji mogło dochodzić do pewnej niefrasobliwości beneficjentów odnośnie do prawnego zabezpieczenia dóbr duchownych przed ingerencją ze strony kolatorów<sup>24</sup>.

Oczywiście – stan duchowny nie był grupą społeczną ściśle zamkniętą w obrębie rodzin kapłańskich. Prezbyterem mógł zostać

---

<sup>23</sup> W. SOŁTYS, *dz. cyt.*, s. 223-224.

<sup>24</sup> L. BIENKOWSKI, *dz. cyt.*, s. 963; W. Sołtys, *dz. cyt.*, s. 236.

każdy mężczyzna wolny z urodzenia lub zwolniony z poddaństwa osobistego jako kandydat do święceń. W dekanacie jaśliskim w XVIII w. występowały przypadki przejmowania duszpasterstwa przez księży pochodzących spoza rodzin dotychczas pełniących funkcje sakralne (np. w Lipowcu i w Wisłoku Wielkim przy cerkwi dolnej), lecz nie jest pewne, czy byli oni potomkami osób świeckich, czy wywodzili się z rodów kapłańskich. Natomiast ciągłość duszpasterstwa, przekazywanego z pokolenia na pokolenie wystąpiła w Zawadce Rymanowskiej; ponadto paroch w Szklarach pochodził z rodu o tradycjach kapłańskich<sup>25</sup>.

Jednym z istotniejszych pod względem religijnym problemów towarzyszących przekazywaniu duszpasterstwa w obrębie jednej rodziny z pokolenia na pokolenie mogła być bardzo delikatna i osobista kwestia, czyli odkrycie w sobie powołania do stanu duchownego przez kapłańskiego potomka. Najprawdopodobniej mogła być ona traktowana jako sprawa drugoplanowa, a zatem w konsekwencji mogła rodzić rozterki wewnętrzne w związku z godną i autentyczną realizacją posługi kapłańskiej przez prezbitera. Zapewne prawodawstwo cerkiewne również z tego powodu bardzo często przypominało o walorach, jakimi powinny charakteryzować się osoby aspirujące do stanu duchownego<sup>26</sup>.

### **3. Beneficja parafialne unickiego dekanatu jaśliskiego**

Beneficja cerkiewne powinny funkcjonować w oparciu o dokumentację majątkową, regulującą kwestie prawne dóbr parochialnych – najczęściej nadającą Cerkwi ziemię albo zwolnienia ze świadczeń lub inne przywileje ekonomiczne. Nomenklatura odnosząca się do dokumentacji w opisach cerkiewnych nie zawsze była precyzyjna. Posługiwała się niejednokrotnie słownictwem wieloznacznym, a bar-

---

<sup>25</sup> L. BIENKOWSKI, *dz. cyt.*, s. 963-964. Paroch w Mszanie w dekanacie dukielskim ks. Bazyli Stebnicki był potomkiem szlachcica ks. Bazylego z Unichowa Stebnickiego, który ponoć w 1523 r. nabył miejscowe wójtostwo od Ewy z Męcińskich Cichowskiej, a następnie inkorporował je do beneficjum parafialnego – APP, ABGK, sygn. 20 – Rewizja dekanatu dukielskiego (1765 r. [i ok. 1761 r.]), s. 1.

<sup>26</sup> L. BIENKOWSKI, *dz. cyt.*, s. 963-967; J. PÓŁCWIARTEK, *Parafie greckokatolickie...*, s. 96; W. SOŁTYS, *dz. cyt.*, s. 236.

dzo często mało konkretnym. Wizytator dekanatu w 1761 r. w protokole wizytacyjnym używał następujących określeń: *erekcja* (Daliowa), *prawo* (Deszno), *przywilej na grunta cerkiewne [...]*, *prawo na te grunta erekcjonalne [...]*, *prawo cerkiewne, erekcjonalne na te grunta cerkiewne* (Królik Wołoski), *dokumenta niejaki* (Moszczaniec), *prawa na grunta cerkiewne* (Polany Surowiczne), *przywilej cerkiewny* (Puławy), *prawo [...]* *przywilej erekcjonalny* (Szklary), *prawa na grunta i wolności cerkiewne* (Wola Jaśliska Wyżna), *prawo erekcjonalne* (Zawadka Rymanowska)<sup>27</sup>.

Tylko rządcy siedmiu parafii mogli wylegitymować się dokumentami, zawierającymi nadanie lub potwierdzenie nadania określonej parceli. Dominowali wśród nich księża z cerkwi patronatu biskupów obrządku łacińskiego. Paroch w Daliowej posiadał przywilej bp. Filipa Padniewskiego (z 17 VI 1560 r., potwierdzany kilkakrotnie przez jego następców), w Króliku Wołoskim bp. Jana Dziaduskiego (z 1558 r., nie oblatowany), w Szklarach ordynariuszy F. Padniewskiego (zapewne z 1560 r.), Stanisława Sarnowskiego (z 30 VIII 1675 r.) i W. H. Sierakowskiego (z 20 III 1750 r.), w Zawadce Rymanowskiej bp. W. H. Sierakowskiego, a w Kamionce nie opisany dokument. Duszpasterz w Puławach dysponował przywilejem króla Zygmunta III (prawdopodobnie oblatowanym w 1609 r.), a kapłan w Desznie – niesprecyzowanym dokumentem<sup>28</sup>. Prawdopodobnie materiałami majątkowymi rozporządzali również prezbiterzy z dwóch parafii (10%) – w Tarnawce i Moszczańcu (którego przywilej miał być podobno oblatowany w księgach grodzkich sanockich w 1653 r.)<sup>29</sup>.

Rolę dokumentacji majątkowej mogły pełnić dokumenty personalne, uzyskiwane przez księży w związku z prezentowaniem ich na beneficjum, a także kanonicznym objęciem przez nich parafii. Kolatorzy zazwyczaj podczas wystawiania prezent stosowali klauzulę, która umożliwiała kandydatowi do objęcia beneficjum – korzystanie z nieruchomości cerkiewnych i zwolnień ze świadczeń na rzecz dworu. Zapisy te jednak odnosiły się z reguły do konkretnej osoby, a więc zakładały charakter dożywotni aktu prawnego. Nie zawsze kolatorzy

---

<sup>27</sup> APP, ABGK, sygn. 26, s. 35, 40, 46, 50, 54, 58, 62, 71, 75.

<sup>28</sup> *Tamże*, s. 36, 39, 46, 62, 69, 71, 75.

<sup>29</sup> *Tamże*, s. 42-43, 58.

decydowali się na użycie w prezentach określeń o wieczystym potwierdzeniu nadania cerkwi (a nie tylko osobie) gruntów oraz ulg ekonomicznych. Dokumentacja personalna księży miała zatem niższą rangę od przywilejów udzielanych cerkwiom jako instytucjom i najprawdopodobniej właśnie z tego powodu nie była odnotowywana przez wizytatora dekanatu jaśliskiego w 1761 r.<sup>30</sup>

Tylko jednokrotnie ks. A. Stebnicki odwołał się do przywileju lokacyjnego miejscowości (konkretnie Szklar), w której równocześnie z założeniem osady ponoć powstała parafia i uzyskała uposażenie. Nie mógł powołać się dosłownie na treść tego pierwotnego dokumentu z powodu niezachowania się oryginału ani odpisu, lecz posiłkował się tradycją głoszącą, że pole cerkiewne *miało [...] być opisane w prawach starodawnych sołtysich początkowych, którzy pierwsi wieś [...] posiadać zaczęli*, czyli zasadźcy i jego towarzyszy<sup>31</sup>.

Sprawy majątkowe parafii unickich mogły być regulowane przez komisje lustracyjne. Kontrolerzy w oparciu o dostępną sobie dokumentację mogli doprowadzić do zmiany areałów beneficjów, np. dodać do dotychczas użytkowanego areału kolejne parcele, lecz nie wydawali oficjalnego dokumentu związanego z tym aktem prawnym, ponieważ działali tylko jako wykonawcy wcześniej zaistniałego faktu. Na terenie dekanatu jaśliskiego w ten sposób powiększono majątek nieruchomy parochii w Woli Jaśliskiej Niżnej<sup>32</sup>.

Wprawdzie wszystkie parafie dekanatu jaśliskiego w 1761 r. były uposażone mocą wcześniej dokonanych aktów prawnych, jednakże nie wszystkie legitymowały się dokumentami, potwierdzającymi fakt uposażenia. Urzędnicy cerkiewni dzięki doświadczeniom poprzednich stuleci, starali się w XVIII w. wyegzekwować od parochów obowiązek bezwarunkowej troski o posiadanie prawnej legitymacji, umożliwiającej legalne i bezkonfliktowe używanie beneficjów, lecz nie wszyscy księża szczebla parafialnego w dekanacie jaśliskim traktowali te zasady dosłownie. Najprawdopodobniej w siedmiu parafiach – Lipowcu, Surowicy, Wisłoczku, dolnej i górnej w Wisłoku Wielkim

---

<sup>30</sup> *Tamże*, sygn. 42 supl., passim; sygn. 43 supl., passim; sygn. 44 supl., passim.

<sup>31</sup> *Tamże*, sygn. 26, s. 35.

<sup>32</sup> *Tamże*, s. 52.



oraz w Wołtuszkowej i Zawojach – brakowało dokumentów beneficjalnych, a z pewnością nie występowały one w czterech placówkach duszpasterskich. Przyczyny ich braku były różnie tłumaczone przez kapłanów – w Polanach Surowicznych zostały podobno przejęte przez oficjała generalnego przemyskiego, w Woli Jaśliskiej Wyżnej spłonęły podczas pożaru plebanii, a w Jasielu nie zostały wydane, ponieważ grunt cerkiewny został *wydzielony z sołtystwa od samychże sołtysów [...] cerkwi św. kolatorów i ekstruktorów [fundatorów – MK]*. Ponadto żadnych dokumentów majątkowych nie mógł okazać duszpasterz w Woli Jaśliskiej Niżnej, lecz przyczyn tego stanu nie podał<sup>33</sup>.

Obowiązkiem kapłanów w takich sytuacjach było postaranie się o uzyskanie prawnego potwierdzenia istnienia uposażenia parochii. Odpisy dokumentacji majątkowej mogli uzyskać najczęściej w urzędach świeckich lub duchownych. Niekiedy jednak kwerenda w archiwach cerkiewnych oraz sądowych (grodzkich lub ziemskich) zawodziła i wówczas beneficjanci mogli zdecydować się na bardzo żmudne i dość drogie poszukiwania archiwaliów w innych ośrodkach albo na zabiegi u kolatora parafii celem uzyskania dokumentu potwierdzającego istniejący stan rzeczy. Przykładem zaangażowania i sumiennosci kapłańskiej mogła być postawa ks. A. Stebnickiego, który po objęciu parafii w Szklarach w lutym 1747 r. rozpoczął kwerendę materiałów urzędowych dotyczących beneficjum, a ponieważ nie przyniosła ona pożądaných efektów, zwrócił się do właściciela osady. Otrzymał od niego dość szybko (w marcu 1750 r.) nadanie trzeciej ćwierci łąkowej i potwierdzenie zwolnień od wszelkich podatków na rzecz dworu. Tenże kapłan jako dziekan jaśliski w 1761 r. zarzucał dwóm współbraciom w kapłaństwie zlekceważenie sposobności do uregulowania sytuacji prawnej beneficjów. Podkreślił, że właściciel Woli Jaśliskiej Niżnej i Wyżnej wykazywał pozytywne nastawienie do ewentualnego wystawienia dokumentów, lecz miejscowi duszpasterze nie skorzystali z tej przychylności<sup>34</sup>.

W drugiej połowie XVIII w. urzędnicy cerkiewni starali się dbać o przestrzeganie przez beneficjantów nakazu oblatowania posiadanych dokumentów w instytucjach archiwizujących potwierdzenia

---

<sup>33</sup> *Tamże*, s. 50, 53, 54, 76.

<sup>34</sup> *Tamże*, s. 35, 53-56.

aktów prawnych. Właśnie w tym duchu dziekan jaśliski w 1761 r. zobowiązał księdza w Króliku Wołoskim do uzyskania w ciągu roku wpisu dokumentacji majątkowej do ksiąg grodzkich w Sanoku i do ksiąg kancelarii konsystorza w Przemyślu<sup>35</sup>.

Uposażeniami ziemskimi w dekanacie jaśliskim w 1761 r. dysponowały wyłącznie parafie, natomiast filie pozostawały bez odrębnych parcel, np. w Czeremsze znajdował się 1 łan, który stanowił część beneficjum parafialnego w Lipowcu<sup>36</sup>.

Areał uposażeń ziemskich w omawianym okresie najczęściej wyrażany bywał w łanach lub ćwierciach łanowych – przy założeniu, że 1 łan składał się z czterech ćwierci łanowych. Jednakże ten z pozoru oczywisty i łatwy w stosowaniu przelicznik, w praktyce nazbyt często zawodził z powodu niedokładności przy określeniu powierzchni łanu i pochodnych tej wielkości. Powszechnie stosowany jako podstawa obliczeniowa niektórych podatków, obciążony był sporym marginesem przybliżenia, a zatem zachowywał jedynie umowny charakter uniwersalnego przelicznika.

Niedokładności w jego ścisłym określeniu miały różne przyczyny, z których podstawową było stosowanie tradycji nadziałów osadniczych z okresu lokacji, a niekiedy rozwoju miejscowości. Najprawdopodobniej wszystkie wsie na terenie późniejszego dekanatu jaśliskiego (niezależnie od rodzaju zastosowanego prawa lokacyjnego) reprezentowały charakterystyczny dla strefy górskiej i podgórskiej typ wsi łanów leśnych, a zatem powstawały w dolinach rzek bądź strumieni wzdłuż osi osadniczej, którą stanowił główny ciek wodny i równoległe do niego wytyczona arteria komunikacyjna. Pierwsi osadnicy najczęściej prostopadle do tej osi (czyli na obu brzegach rzeki, a po obu stronach drogi) wytyczali działki kmiece, sołtysie, a niekiedy również cerkiewne. Już w pierwszym etapie tworzenia wsi mogło dochodzić do poważnych uproszczeń w wyznaczaniu działek, które zasadniczo powinny mieć jednakową szerokość, ale warunki terenowe

---

<sup>35</sup> *Tamże*, s. 39-40.

<sup>36</sup> *Tamże*, s. 64.

bardzo często wymuszały odstępstwa od stosowania identycznego miernika<sup>37</sup>.

Następnie zasadźca i jego towarzysze wznosili przy drodze zabudowania mieszkalne i gospodarcze, a potem każdy z osadników na własną rękę karczował las i pozyskiwał coraz większą połąć ziemi pod uprawę. Tworzony takim sposobem nadział osadniczy przybierał kształt wydłużonego pasa, położonego – według terminologii staropolskich dokumentów – *w obie strony* lub *od jednej do drugiej granicy* wsi. Jednakże jego powierzchnię szacowano niezbyt dokładnie, czego konsekwencją mógł być paradoks występowania w obrębie tej samej wsi „łanów” o odmiennych areałach<sup>38</sup>.

Dalszy rozwój osad łanów leśnych mógł przebiegać różnymi drogami: poprzez stopniowe powiększanie miejscowości w miarę przybywania kolejnych osadników i tworzenia kolejnych działek; poprzez zagęszczanie wsi wskutek dzielenia pierwotnych działek wzdłuż na mniejsze jednostki i tworzenia w nich nowych gospodarstw; a wreszcie poprzez ponowne osadzanie parcel opustoszałych. Zwłaszcza w drugim przypadku, a także w związku z przejmowaniem pod uprawę dotychczasowych nieużytków o nieregularnych kształtach i stosunkowo niewielkiej powierzchni (zwanymi *kawałkami*, *obszarkami*, *klinami*, *pomiarkami*, *przymiarkami* itp.) precyzyjne określenie powierzchni ziemi uprawnej w systemie łanowych było dość problematyczne. Było to kolejną przyczyną charakteryzowania areałów w przybliżeniu<sup>39</sup>.

Ponadto nierzadko występowały parcele położone tylko po jednej stronie osi osadniczej, a zatem były one niepełne, a mimo to określano je mianem zarezerwowanym dla pełnowymiarowych odpowiedników, np. w Tarnawce, Woli Jaśliskiej Wyżnej i w Zawadce Rymańskiej gospodarstwa cerkiewne nazywane ćwierciami łanowymi

---

<sup>37</sup> J. BURSZTA, *Wieś – układ przestrzenny*, w: *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, red. A. MACZAK i in., Warszawa 1981, t. 2 (O-Ż), s. 493; B. ZIENTARA, *Wieś łanów leśnych*, w: *Encyklopedia historii...*, t. 2, s. 477-478.

<sup>38</sup> J. BURSZTA, *dz. cyt.*, s. 493; B. ZIENTARA, *dz. cyt.*, s. 477-478.

<sup>39</sup> APP, ABGK, sygn. 26, s. 36 – Przykładem zaokrąglania powierzchni uposażenia cerkiewnego jest zapis, stwierdzający, iż do cerkwi w Szklarach należała m. in. polana *do zasiania zboża mac około pięćdziesiąt potrzebująca*, której powierzchni nawet nie szacowano.

ciągnęły się tylko w jedną stronę wsi, a więc stanowiły tylko część występujących w tych wsiach rzeczywistych ćwierci łąnowych<sup>40</sup>.

Również nieprecyzyjnie używano określenia *rola*, które najczęściej rozumiano jako odpowiednik półłanka, rzadziej jako łąn, a niekiedy jako samowystarczalne gospodarstwo kmiece o niesprecyzowanym areale. W przypadku protokołu wizytacyjnego ks. A. Stebnickiego problem ten nie występował, ponieważ dziekan jaśliski terminem tym charakteryzował połowę łąnu<sup>41</sup>.

Pochodną tych niedokładności bywały czasem niekonsekwentne zestawienia ogólne, np. ks. A. Stebnicki w protokole wizytacji dziekańskiej stwierdził, że areał uposażenia parafialnego w Wisłoczku stanowiło 8 ćwierci łąnowych pełnych (w dwie strony), a w Woli Jaśliskiej Wyżnej również 8 ćwierci łąnowych, lecz niepełnych (w jedną stronę) z dodatkami. Niemniej jednak urzędnik przemyskiej kurii biskupiej na podstawie tego opisu w przygotowywanym przez siebie spisie majątkowym grunty cerkiewne w Wisłoczku i Woli Jaśliskiej Wyżnej bez różnicy określił jako gospodarstwa 2-łąnowe. Przypadków uogólniania danych w zestawieniu diecezjalnym było jeszcze więcej, co świadczyło o tym, że powierzchownie uposażeń ziemskich w dokumentacji opisywano z bardzo dużą dozą niedokładności<sup>42</sup>.

Zaprezentowane wyżej przejawy uchybień w osiemnastowiecznym opisywaniu powierzchni gruntów – z dzisiejszego punktu widzenia przyczyniały się do niezbyt precyzyjnej charakterystyki struktury arealów w poszczególnych parafiach – zarówno gospodarstw kapłańskich, jak i kmiecych. Jednakże stosowanie systemu łąnowego w dokumentacji opisowej pomimo rozlicznych problemów funkcjonowało w ówczesnej mentalności społeczeństwa i systemie podatkowym jako rozwiązanie dość skuteczne.

Uposażenie o powierzchni około 1 łąnu stanowiło w 1761 r. zasadniczy areał ośmiu parochii (40% ogółu parafii dekanatu). Cztery

---

<sup>40</sup> APP, ABGK, sygn. 26, s. 42-43, 55, 71.

<sup>41</sup> *Tamże*, s. 43 – Ks. A. Stebnicki używał następującego zwrotu o polach w Tarnawce *gruntu gromadzkiego znajduje się ról ad numerum 26, faciet ćwierci 52*, a zatem bez wątplenia rola była półłankiem.

<sup>42</sup> *Tamże*, s. 55, 78; sygn. 60, s. 194-195 (błędnie 196-197).

ośrodki duszpasterskie (20%) dysponowały wówczas półłankami, a trzy parafie (15%) dwoma łanami; dwie (10%) miało 3 ćwierci łanowe. Pozostałe beneficja korzystały z siedmiu (5%), pięciu (5%) i jednej ćwierci łanowej (5%)<sup>43</sup>.

Tabela nr 2. Arealy gruntów cerkiewnych parafii dekanatu jaśliskiego w 1761 r.

Lp.	Cerkiew	Areal w ćwierciach według opisu:	
		dziekańskiego	diecezjalnego
1	Daliowa	Ponad 2 (+)	Ponad 2
2	Deszno	1	Brak danych
-	Bałucianka (filia Deszna)	0	Brak danych
3	Jasiel	4	4
4	Kamionka	Ponad 4 (+)	4
5	Królik Wołoski	Ponad 4 (+)	4
6	Lipowiec	8 (+)	Brak danych
-	Czeremcha (filia Lipowca)	0	Brak danych
7	Moszczaniec	2	Brak danych
8	Polany Surowiczne	Ponad 3 (+)	Ponad 3
9	Puławy	4 (+)	4
10	Surowica	4	4
11	Szklary	Ponad 3 (+)	3
12	Tarnawka	Ponad 5 (-)	5
13	Wisłoczek (Wisłok Mały)	8 (+)	8
14	Wisłok Wielki (cerkiew dolna)	4	4
15	Wisłok Wielki (cerkiew górna)	2 (+)	1 pole kmiece
16	Wola Jaśliska Niżna	Ponad 4 (+)	Brak danych
17	Wola Jaśliska Wyżna	Ponad 8 (-)	8
18	Wołuszowa	4 (+)	4
19	Zawadka Rymanowska	Ponad 7 (-)	4
20	Zawoje	Ponad 2 (+)	Ponad 2

<sup>43</sup> *Tamże*, sygn. 26, passim.

Objaśnienia: (+) – położenie „w dwie strony”; (-) – położenie „w jedną stronę”.

Podstawa źródłowa: APP, ABGK, sygn. 26, s. 33-79; sygn. 60, s. 193-196 (błędnie 195-198).

Pod względem kategorii własności najlepiej kształtowała się sytuacja w królewskich i wsiach biskupich. Trzy parafie patronatu królewskiego miały uposażenie 1-łanowe, a jedna połowę tego areалу. Podobnie we włościach klucza jaśliskiego przeważały beneficja o niemałych parcelach: 2-łanowych (dwie cerkwie), 7-ćwierciowych (jedna parafia) i 1-łanowych (3 parafie), niemniej występowały również skromniejsze majątki parochialne – 3-ćwierciowe (jedna parafia) i półłankowe (również jedna placówka duszpasterska). W parafiach patronatu szlacheckiego dwie posiadały po jednym łanie, tyleż samo po półłanku, a w pozostałych czterech gospodarstwa cerkiewne miały areały – ośmiu, pięciu, trzech i jednej ćwierci łanowej<sup>44</sup>.

Obszary gruntów cerkiewnych w niektórych parafiach dekanatu jaśliskiego ulegały zmianom w ciągu dziesięcioleci i wieków. Niekiedy hojni kolatorzy decydowali się na powiększenie arealów świątynnych, czego potwierdzeniem mogło być nadanie ćwierci łanowej z dodatkami w Szklarach w 1750 r.<sup>45</sup>

Zdarzały się również zmiany nie satysfakcjonujące strony cerkiewnej. Przykładem takiego procesu był ubytek ziemi cerkiewnej beneficjum w Moszczańcu. Przywilej lokacyjny miejscowości z 1526 r. przewidywał 1 łan dla kapłana prawosławnego i rzeczywiście po

---

<sup>44</sup> *Tamże*, passim; A. PROCHASKA, *dz. cyt.*, s. 468 twierdzi, że popi w kluczu jaśliskim mieli zazwyczaj łan pola wolny *od wszelkiej optaty*.

<sup>45</sup> APP, ABGK, sygn. 26, s. 35-36 – Parafianie szklarscy wyrażali przeświadczenie, że dawniej uposażenie parocha obejmowało łan ziemi. A. Prochaska, *dz. cyt.*, s. 472 stwierdza, że bp W. H. Sierakowski 20 III 1750 r. nadał parochowi w Szklarach polanę zwaną Niską, która od dawna znajdowała się w posesji cerkiewnej. *Tamże*, s. 470-471 twierdzi, że biskupi przemyscy obrządku łacińskiego w kilku parafiach unickich pomnażali areały uposażeń beneficjów, m. in. bp P. Gembicki w Lipowcu Babeju (1540), bp J. Dziaduski w Daliowej i Woli Jaśliskiej Niżnej (1560) i bp S. Sarnowski w Szklarach (1675). Stwierdza on również, że parafie unickie w Woli Jaśliskiej Wyżnej i Zawadce Rymanowskiej dysponowały początkowo czterema ćwierciami, co może być pośrednim świadectwem powiększania arealów w beneficjach unickich klucza jaśliskiego.



kilku dekadach lustratorzy królewsczyzn wykazali, że tamtejszy *pop* miał *1 łan roli zaciężnej, z której taki czynsz był, jak z innych ról; bywał i zaciąg, obecnie nic nie daje, mieniając się libertacją od czynszu od J[ego] K[rólewskiej] M[ości]*. W 1640 r. miejscowy beneficjant korzystał nadal z jednego łanu, lecz w 1655 r. twórcy ziemskiego rejestru podatkowego jako uposażenie parocha wyliczyli już tylko połowę łanu, z kolei lustratorzy w latach 1661-1665 stwierdzili, że dawniej kapłan obrządku greckiego *w tej wsi był, lecz ówczasnie popostwo opustoszało*<sup>46</sup>.

Równie przykre i krzywdzące Cerkiew bywały spory o fragmenty uposażenia ziemskiego parafii. W Surowicy po wieloletnich staraniach prezbiterowi unickiemu udało się odzyskać *z rąk panów świeckich* cały łan, czemu niewątpliwie towarzyszyć musiały wzajemne pretensje do uposażenia. Paroch w Tarnawce miał się postarać o odebranie ogrodu zwanego Hanczarówką. Z kolei za rządów bp. W. H. Sierakowskiego doszło do konfliktu w Woli Jaśliskiej Wyżnej, gdzie miejscowy sołtys  *pewny łazek chciał [...] niestusznie odebrać [...], tam orzącego popowicza [...] zbił, zmordował [...] i matkę onego popowicza, a na koniec i samego kapłana, pasterza swojego i tych jako hultajów, powiązawszy do dworu [...] prowadził*. Finał sprawy okazał się korzystny dla strony cerkiewnej, ponieważ na sołtysie ciążyły wcześniejsze zarzuty o kradzież dochodów (*hultaj wierutny [...] złodziej publiczny, od szubienicy [...] odkupiony*) i zapewne z tego powodu nikt nie podjął się obrony nieuczciwego rządcy, a ponadto udało się wcielić w życie dekret bp. O. Szumlańskiego. Skutkiem tego

---

<sup>46</sup> A. FASTNACHT, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*, c z. 2 (J – N), Brzozów – Wzdów – Rzeszów 1998, s. 148; *Lustracja województwa ruskiego 1661-1665*, c z. 1 (Ziemia przemyska i sanocka), wyd. K. Arłamowski, W. Kaput, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970, s. 249; *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. 2, c z. 1 (Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 roku), wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1998, s. 84; *Tamże*, t. 2, c z. 2 (Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1655 roku), wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1998, s. 122; *Жерела до історії України – Русь*, т. 2 (Описи королівщин в руських землях XVI віку), ред. М. ГРУШЕВСЬКИЙ, Львов 1897, s. 271.

sołtys *odebrawszy w karze należytej [...] po sto plag*, musiał zwrócić sporny obszar i przeprosić unickiego beneficjanta<sup>47</sup>.

Większość beneficjów charakteryzowała się stabilnością w wymiarze powierzchni uposażenia ziemskiego, np. beneficjum w Surowicy obejmowało 1 łan przynajmniej od 1565 r.<sup>48</sup> Podobnie władarze parafii lipowieckiej od czasów bp. J. Dziaduskiego, tj. od połowy XVI stulecia dysponowali jednym łanem ziemi w Lipowcu i jednym w Czeremsze, co potwierdził w 1640 r. bp Piotr Gembicki<sup>49</sup>.

Istotnym przywilejem ekonomicznym plebanii unickich były zwolnienia z niektórych zobowiązań fiskalnych, zwłaszcza z czynszu (dawniej odprowadzanego do szkatuły kolatorskiej) oraz podatków państwowych – hiberny i pogłównego. Proces ten zaczął się po unii brzeskiej w 1596 r., a przybrał na sile w drugiej połowie XVII w., zwłaszcza po decyzji sejmu w 1659 r., sugerującej zwalnianie dóbr duchownych unickich od poddaństwa, pańszczyzny, podwód i podatków. Ponadto manifest króla Jana III w 1681 r. pozwolił na zwolnienie cerkiewnych gruntów unickich (parafialnych, kapłańskich i serwiterskich) od wszelkich państwowych obciążeń finansowych w królewskich koronnych. Przywilej Augusta II z 2 VI 1704 r. zwalniał księży unickich ze świadczeń i kontrybucji na rzecz przemieszczających się i stacjonujących wojsk. Ten monarcha dokumentem z 11 III 1709 r. zabronił urzędnikom państwowym i gminom w ekonomii samborskiej nakładania na unickich beneficjantów ciężarów oraz kierowania oddziałów wojskowych do dóbr parafialnych Cerkwi. Beneficja cerkiewne w dobrach szlacheckich i kościelnych w pierwszej połowie XVIII stulecia legitymowały się najczęściej ulgami podatkowymi<sup>50</sup>.

---

<sup>47</sup> APP, ABGK, sygn. 26, s. 43, 55, 79.

<sup>48</sup> *Lustracja...*, s. 249; *Polska południowo-wschodnia...*, t. 2, c z. 1, s. 84; *Tamże*, t. 2, c z. 2, s. 123; *Жерела...*, т. 2, s. 269-270.

<sup>49</sup> A. FASTNACHT, *Słownik...*, c z. 1 (A – D), Brzozów 1991, s. 74, z. 2, s. 119; A. PROCHASKA, *dz. cyt.*, s. 470-471 twierdzi niezbyt precyzyjnie, że popostwa w Lipowcu i Czeremsze były połączone, a w innym miejscu że bp W. H. Sierakowski w Czeremsze 4 ćwierci *na prośby gromady obrócił [...] na grunt poświętny* jako uposażenie kapłana dochodzącego z Lipowca.

<sup>50</sup> S. NABYWANIEC, *Unicy biskupi...*, s. 32; W. SOŁTYS, *dz. cyt.*, s. 226; T. ŚLIWA, *dz. cyt.*, s. 89..

Wszyscy beneficjanci w dekanacie jaśliskim w 1761 r. posiadali wieczyste zwolnienia z wszelkich świadczeń fiskalnych zarówno na rzecz gromady i dworu, jak i na rzecz państwa (grodzkich, ziemskich, wojskowych). Niektóre z nich bywały obszernie wyliczane w protokole wizytacyjnym, a obejmowały m. in. następujące libertacje – z uiszczania *podatków, ciężarów, danin, robocizn i innych różnych ekstorsji quocunque nomine [przymusów jakimkolwiek określeniem – MK] nazwać się mogących [...] jako to [...] hiberny, pogłównego i innych [...] wyderkafów*, a także zwolnienia z płacenia *za czynsz, za tramy, za sól, za podwody, za gonty oraz za obsypy, za stróże, za różne robocizny i inne wyderkafy*<sup>51</sup>. Ulgi te miały na celu godne utrzymanie życia kapłańskiego (*propter honestiorem vitae sacerdotalis sustentationem*)<sup>52</sup>, lecz cieszyli się nimi nie tylko duchowni, ale również *ludzie na popostwie mieszkający*, ponieważ w rozumieniu prawa dotyczyły one całości gruntów parafialnych, a nie poszczególnych osób osadzonych na parcelach cerkiewnych. Nawet w przypadku zaistnienia sytuacji, w której jedyną zachowaną podstawą prawną zwolnień była prezenta kolatorska (wydana przecież dla konkretnego duchownego), stosowano praktykę obejmowania ulgami nie tylko beneficjanta, lecz i osób dopuszczonych przez niego do użytkowania ziemi cerkiewnej<sup>53</sup>.

Dzięki wymienionym wyżej zwolnieniom podatkowym księża unicy mogli zaoszczędzić poważne – jak na warunki cerkiewne – kwoty pieniężne. Kwoty te nie były szacowane w oparciu o arealy<sup>54</sup>, a jednak wizytator kilkakrotnie posłużył się przelicznikami powierzchniowymi, np. w odniesieniu do swojej parafii stwierdził, że gdyby nie legitymował się zwolnieniem, musiałby płacić czynsz z każdej ćwierci łańowej *po złotych 19 i po groszy 10, więc ze trzech [ćwierci – MK] dałby złot[ych] pięćdziesiąt osiem*<sup>55</sup>.

Tabela nr 3. Kwoty rocznych ulg w zobowiązaniach finansowych parochii dekanatu jaśliskiego w 1761 r.

---

<sup>51</sup> APP, ABGK, sygn. 26, s. 35, 53, 60.

<sup>52</sup> *Tamże*, s. 35.

<sup>53</sup> *Tamże*, s. 47.

<sup>54</sup> *Tamże*, s. 57 – W Moszczańcu gdyby pogłównie rachowali wedle ćwierci.

<sup>55</sup> *Tamże*, s. 36.

Lp.	Parafia	Kwota ulg finansowych (w złp/gr)
1	Daliowa	25 (c) + 4/15 (h) + 1 (p) = 30/15
2	Deszno	20
3	Jasiel	12/10
4	Kamionka	50 (c) + 9 (h) + 3 (p) = 62
5	Królik Wołoski	Brak danych
6	Lipowiec	52 (c) + ok. 10 (h, p) ≈ 62
7	Moszczaniec	51/25 (c) + ok. 9 (h) + 2 (p) ≈ 62/25
8	Polany Surowiczne	42
9	Puławny	36 (c) + 16 (h) + 0/15 (p) = 52/15
10	Surowica	30 (c) + 16 (h) = 46
11	Szklary	58 (c) + 9 (h) + 3 (p) = 70
12	Tarnawka	Ok. 40
13	Wisłoczek (Wisłok Mały)	50
14	Wisłok Wielki (cerkiew dolna)	30 (c) + 15 (h) = 45
15	Wisłok Wielki (cerkiew górna)	35 (c) + 16 (h) = 51
16	Wola Jaśliska Niżna	51/25 (c) + 9/10 (h) + 2 (p) = 63/05
17	Wola Jaśliska Wyżna	50 (c) + 9/10 (h) + 2 (p) = 61/10
18	Wołuszowa	50 (c) + 2 (p) = 52
19	Zawadka Rymanowska	58 (c) + 9 (h) + 3 (p) = 70
20	Zawoje	Ok. 40

Objaśnienia: (c) – czynsz; (h) – hiberna; (p) – pogłównne.

Podstawa źródłowa: APP, ABGK, sygn. 26, s. 33-79.

Niektóre parafie diecezji przemyskiej legitymowały się w połowie XVIII w. innymi przywilejami ekonomicznymi. Zazwyczaj obejmowały one kolatorską zgodę na produkcję alkoholu (kurzenie, palenie gorzałki, warzenie piwa, rzadziej sycenie miodu) z pominięciem propinacji wyłącznie *na domową potrzebę* księdza unickiego. Nierzadko patron parafii zezwalał także na ulgowe korzystanie z innych monopolii dworskich, zwłaszcza z bezpłatnego mielenia zboża w młynach, darmowego wypasu zwierząt gospodarskich na łąkach

dworskich i nieodpłatnego pozyskiwania drewna w *lasach pańskich* w celach budowlanych oraz opałowych. Według protokołu wizytacji dekanatu w 1761 r. tylko parafia w Tarnawce posiadała jednoznacznie opisane prawo *wolnego wrębu w lasach* dworskich, lecz najprawdopodobniej również inne placówki duszpasterskie mogły korzystać z tego udogodnienia<sup>56</sup>.

Istotną część każdego beneficjum parafialnego stanowiło gospodarstwo kapłańskie, lokowane na terenie nawsia, najczęściej w bezpośrednim sąsiedztwie cerkwi. Wizytator w 1761 r. nie przekazał szczegółowych informacji na temat odległości plebanii od świątyń, jednakże opisał większość budynków mieszkalnych i gospodarczych w przeważającej części parafii dekanatu.

Najbardziej okazałe prezentowała się plebania w Szklarach. Obejmowała ona jedną dużą izbę z *oknami kaflowymi* oraz 3 mniejsze – jedną całkowicie pomalowaną, drugą *gotą*, a trzecią na poddaszu, a ponadto sień oraz pomieszczenie *dla ludzi służebnych* (określane piekarnią) i komorę<sup>57</sup>. Parochowie w innych miejscowościach rozporządzali mniejszą ilością pomieszczeń w mieszkaniach – w Desznie izdebką, sienią i piekarnią, w Moszczańcu małą izdebką i piekarnią, w Tarnawce jedną izbą białą z piecem kaflowym, sienią, piekarnią dla służby, w Wisłoku Wielkim przy cerkwi dolnej białą izdebką z komorą, sienią i piekarnią, w Woli Jaśliskiej Niżnej białą izdebką, alkie-rzem, piekarnią dla *ludzi służebnych* z komorą<sup>58</sup>. Znacznie skromniejsze były plebanie w Daliowej (piekarnia), Jasielu (piekarnia z komorą), Wisłoczku (piekarnia z komorą), Wisłoku Wielkim przy cerkwi górnej (piekarnia z komorą i sień), Woli Jaśliskiej Wyżnej (piekarnia z komorą). Każdy z obydwu domów komparochów w Polanach Surowicznych składał się z wielkiej izby piekarnianej i komory, a w Lipowcu dom zmarłego kapłana miał przynajmniej komorę<sup>59</sup>.

Dobrym stanem budynków mieszkalnych cieszyli się duchowni w Jasielu, Moszczańcu, Szklarach, Woli Jaśliskiej Wyżnej<sup>60</sup>, nato-

---

<sup>56</sup> *Tamże*, s. 43.

<sup>57</sup> *Tamże*, s. 34.

<sup>58</sup> *Tamże*, s. 42, 52, 57, 67, 74.

<sup>59</sup> *Tamże*, s. 49, 55, 62, 64, 68, 76-77.

<sup>60</sup> *Tamże*, s. 34, 55, 57, 76.

miast fatalnym stanem charakteryzowało się gospodarstwo kapłańskie w Puławach i *obdarta wielce* plebania w Woli Jaśliskiej Niżnej<sup>61</sup>.

Niektóre budynki gospodarcze znajdowały się pod jednym dachem wspólnie z częścią mieszkalną, inne były obiektami odrębnymi usytuowanymi w pobliżu domu rodziny duchownego. Dość duże było gospodarstwo w Szklarach (dwie większe stajnie dla bydła, 3 mniejsze, 2 boiska *dostatnie*, szopa i wozownia z dwoma furtkami)<sup>62</sup>. Ustępowały mu obiekty gospodarcze, składające się z gumna, przyczółka, boiska, dwóch stajni dla bydła – w Wisłoku Wielkim przy cerkwi dolnej<sup>63</sup> oraz gumna, boiska i dwóch stajni dla bydła w Daliowej, Polanach Surowicznych (obydwa gospodarstwa w identycznym składzie), Tarnawce, Woli Jaśliskiej Niżnej i Wyżnej<sup>64</sup>. Dwie stajnie i boisko znajdowały się przy plebaniach w Desznie i Wisłoczku<sup>65</sup>; natomiast gumno, boisko i stajnia dla bydła w Lipowcu i Moszczańcu<sup>66</sup>; w Puławach zabudowania gospodarcze obejmowały stajnię, przyczółek i boisko<sup>67</sup>, w Jasielu – gumno, boisko, przyczółek i stajnię<sup>68</sup>, a w Wisłoku Wielkim przy cerkwi górnej – stajnię, boisko i przyczółek<sup>69</sup>.

Ks. A. Stebnicki scharakteryzował stan tych zabudowań tylko w kilku przypadkach. Mianem dobrych, niezgorszych lub porządnych określił obiekty w Daliowej, Jasielu, Lipowcu, Moszczańcu, Polanach Surowicznych, Szklarach, Tarnawce, Wisłoku Wielkim przy cerkwi dolnej, Woli Jaśliskiej Niżnej. Dodał, że własnym kosztem wznosił budynki gospodarcze w Szklarach<sup>70</sup>.

Najpoważniejszą z danin na rzecz Cerkwi, regulowanych przez wiernych w naturze była dziesięcina. Wizytatorzy i inni urzędnicy cerkiewni w opisie świadczeń parafian stosowali jednak zwrot *dają*

---

<sup>61</sup> *Tamże*, s. 46, 52.

<sup>62</sup> *Tamże*, s. 34.

<sup>63</sup> *Tamże*, s. 67.

<sup>64</sup> *Tamże*, s. 42, 49, 52, 55, 62.

<sup>65</sup> *Tamże*, s. 74, 77.

<sup>66</sup> *Tamże*, s. 57, 64.

<sup>67</sup> *Tamże*, s. 46.

<sup>68</sup> *Tamże*, s. 76.

<sup>69</sup> *Tamże*, s. 68.

<sup>70</sup> *Tamże*, s. 34, 42, 49, 52, 57, 62, 64, 67, 76.



*zamiast dziesięciny* lub *in vim decimarum (in vim dziesięciny)*. Najprawdopodobniej unikali stosowania jednoznacznego pojęcia dla odróżnienia daniny cerkiewnej od dziesięciny jako świadczenia uiszczanego na rzecz Kościoła rzymskokatolickiego<sup>71</sup>. Dziesięcinę snopową niekiedy określali mianem *skopszczyzna* lub *skopczyzna*, a mądratową (ściąganą wymłóconym ziarnem) nieprecyzyjnie terminem *meszne*.

Obowiązkowi uiszczania dziesięciny na rzecz Cerkwi podlegali wszyscy gospodarze zamieszkujący *ruskie ćwierci* (czyli parcele lokowane i zamieszkane przez wyznawców religii greckiej, tj. prawosławnej, a następnie katolicyzmu w obrządku unickim). Strona cerkiewna twierdziła, że podatek ten powinien być świadczony w nawiązaniu do dokumentów lokacyjnych (które ustalały ilość i arealty gospodarstw osadników) i nie przyjmowała do wiadomości sytuacji, w których katolicy rytu rzymskiego – wtórnie osadzeni na dawnych *ruskich*, a potem opustoszałych polach – nie chcieli przekazywać dziesięciny do plebanii unickiej. Duchowni unicy uważali także, że należy się im dziesięcina z ról sołtysich w tych miejscowościach, w których pierwszymi sołtysami byli ruscy lub wołoscy zasadźcy bez względu na późniejsze zmiany w statusie własności sołtystwa (np. po wykupie sołtystwa przez katolika obrządku łacińskiego)<sup>72</sup>.

Obowiązkiem użytkowników *ruskich ról* zarówno kmiecych, jak i sołtysich było – oczywiście – nie tylko przekazanie księdzu unickiemu wyznaczonych snopów lub wymielonego ziarna, lecz również odtransportowanie swojego zobowiązania *z pola lub z domu* do plebanii<sup>73</sup>.

---

<sup>71</sup> *Tamże*, s. 40 – W Króliku Wołoskim parochus krolicensis [unicki paroch królicki – MK] bierze skopszczyznę i z polskich ról od ludzi ruskiej religii [...], chociaż wedle erekcji kościoła starodawnej Królika [...] Polskiego polskiemu księdzu dają dziesięcinę.

<sup>72</sup> J. PÓŁCWIARTEK, *Parafie greckokatolickie...*, s. 98-90 wyraża opinię, iż po wtórnym skolonizowaniu przez unitów gruntów pierwotnie osadzonych przez łacinników – najczęściej *plebanie łacińskie nie rezygnowały ze swych praw, a w wyciąganiu powinności od Rusinów, już przecież oddających swym parochom skopczyznę i proskurne, były bezlitosne, nawet przy użyciu zbrojnych egzekucji*. Pogląd ów jednak nie podważa słuszności pobierania zobowiązań od unitów przez plebanów (lub prepozytów) rzymskokatolickich.

<sup>73</sup> APP, ABGK, sygn. 26, s. 46, 52, 68.

W dekanacie jaśliskim zdecydowanie przeważała forma snopowa dziesięciny. Regulowano ją w ten sposób w 19 parafiach (95% ogółu), posługując się teoretycznym przelicznikiem – po ½ kopy (czyli po 30 snopów) zboża z jednej ćwierci łanowej, a po jednej kopie (czyli po 60 snopów) zboża z każdej roli<sup>74</sup>. Najprawdopodobniej w kilku parafiach (m. in. w Tarnawce i Zawojach) wierni wywiązywali się z tego świadczenia nie według powierzchni uprawianej ziemi, lecz według liczby gospodarstw<sup>75</sup>. Formą małdratową uiszczali dziesięcinę jedynie parafianie w Desznie, byli zobowiązani do przekazania parochowi po jednej macy zboża z każdej roli<sup>76</sup>.

Wszyscy beneficjanci otrzymywali w ramach dziesięciny wyłącznie owies, a więc zboże o niezbyt wysokiej wartości. Przynajmniej w kilku parafiach (Króliku Wołoskim, Szklarach i Zawadce Rymanowskiej) działało się to wbrew zapisom dokumentacji majątkowej, ponieważ tamtejsi wierni byli zobowiązani do składania żyta. Dziekan jaśliski ubolewał nad tymi uchybieniami, a przyczyny takiego stanu rzeczy dopatrywał się w ubóstwie parafian, a także w tym, że na niezbyt wydajnych glebach, w trudnych warunkach terenowych uprawa żyta przynosiła bardzo skromne zbiory<sup>77</sup>.

Kolejnym świadczeniem uiszczanym w produktach naturalnych była danina chlebowa, traktowana w niektórych dekanatach diecezji przemyskiej jako forma proskurnego, tj. składki na proskurę (prosforę) i wino mszalne. W dekanacie jaśliskim była wprowadzie odrębnym ciężarem spoczywającym na mieszkańcach *ruskich ról*, lecz w men-

---

<sup>74</sup> *Tamże*, passim. A. PROCHASKA, *dz. cyt.*, s. 471 twierdzi, że wymiar skopczyzny w unickich parafiach klucza jaśliskiego wynosił ok. pół kopy owsa z dwóch ćwierci osiadłych, natomiast z ćwierci pustych i z łanów sołtysich nie regulowano tego świadczenia, a także, że pomiędzy poszczególnymi parafiami dochodziło do istotnych niekiedy różnic, np. za czasów bp. W. H. Sierakowskiego mieszkańcy Rudawki Jaśliskiej przekazywali kapłanowi unickiemu w Woli Jaśliskiej Wyżnej 2 półmiarki owsa w zamian za skopczyznę, w Kamionce z dwóch ćwierci łanowych uiszczali 24 snopy, a w Zawadce Rymanowskiej nawet z każdej pustej roli, tj. dwóch nie zasiedlonych ćwierci po 30 snopów.

<sup>75</sup> Ks. A. Stebnicki wymienił 18 parafii regulujących dziesięcinę snopową, natomiast autor spisu diecezjalnego uwzględnił jako dziewiętnastą parafię w Moszczańcu.

<sup>76</sup> APP, ABGK, sygn. 26, s. 75.

<sup>77</sup> *Tamże*, s. 36, 39, 72.

talności wizytatora (a zapewne również wiernych) pozostawała ona w swoistej łączności ze *skopszczyzną*, a nawet mogła być traktowana jako jej przejaw. Formalnie najczęściej regulowano to świadczenie trzema chlebami z jednej ćwierci łanowej (Daliowa, Kamionka, Królik Wołoski, Lipowiec, Puławy, Szklary, Wola Jaśliska Niżna i Wyżna, Wołuszowa oraz Zawadka Rymanowska), a sześcioma z jednej roli (Zawoje)<sup>78</sup>. Dziekan jaśliski w protokole wizytacji w 1761 r. podał także, że z jednej roli po 3 bochenki składali parochom wierni w Wisłoczku i obu parafiach Wisłoka Wielkiego, po 4 w Polanach Surowicznych, natomiast z jednej ćwierci łanowej po 6 chlebów w Tarnawce<sup>79</sup>. Jednakże porównanie tych danych z specyfikacją dochodów kapłańskich w zestawieniu diecezjalnym z tego samego roku sugerowało, że w rzeczywistości zdarzały się odstępstwa od tego przelicznika, a podstawą rzeczywistego pobierania daniny mogły być nie arealy, a gospodarstwa chłopskie. Faktycznie od głów rodzin gospodarskich pobierano po 3 chleby w Daliowej, Puławach, Woli Jaśliskiej Niżnej, po 4 w Polanach Surowicznych, a po 6 w Tarnawce i Zawojach<sup>80</sup>.

Kapłan mógł również przyjąć w zamian za świadczenie chlebowe ekwiwalent w postaci ziarna. W Puławach beneficjant mógł otrzymać 150 chlebów lub 50 miarek (*mensuriolae*) ziarna (najpewniej owsianego), co oznaczało, że jedną miarkę traktowano jako równowartość trzech bochenków. Wizytator nie sprecyzował zwyczajowego okresu składania tej daniny<sup>81</sup>.

Tabela nr 4. Teoretyczny wymiar roczny dziesięciny i daniny chlebowej w parafiach dekanatu jaśliskiego w 1761 r.

Lp.	Cerkiew	Dziesięcina	Ilość chlebów
1	Daliowa	22 kopy	150

<sup>78</sup> *Tamże*, s. 36, 39, 46, 52, 56, 60, 62, 65, 69, 72-73.

<sup>79</sup> *Tamże*, s. 43, 49, 67-68, 78.

<sup>80</sup> *Tamże*, s. 43, 46, 49, 52, 60, 62. Według dziekańskiego protokołu wizytacyjnego w Wołuszowej 20 gospodarzy na 20 ćwierciach winno przekazywać po 6 chlebów z roli (tj. po 3 chleby z ćwierci), czyli łącznie 60 chlebów, natomiast autor rejestru diecezjalnego zapisał, że danina chlebowa dostarczała księdzu 120 bochenków rocznie – *Tamże*, s. 73; sygn. 60, s. 195 (błędnie 197).

<sup>81</sup> *Tamże*, sygn. 26, s. 46; sygn. 60, s. 193 (błędnie 195).

Lp.	Cerkiew	Dziesięcina	Ilość chlebów
2	Deszno	6 mac	Brak danych
-	Bałucianka (filia Deszna)	0	0
3	Jasiel	9-12 kop	Brak danych
4	Kamionka	24-25 kopy	144
5	Królik Wołoski	16, 5 kopy	99
6	Lipowiec	16, 5 kopy	99 (?)
-	Czeremcha (filia Lipowca)	0	0
7	Moszczaniec	15 kop	90
8	Polany Surowiczne	22-23 kopy	200
9	Puławny	26 kop	150
10	Surowica	18 kop	54
11	Szklary	28, 5 kopy	77
12	Tarnawka	20-26 kop	240
13	Wisłoczek (Wisłok Mały)	12 kop	48
14	Wisłok Wielki (cerkiew dolna)	30 kop	90
15	Wisłok Wielki (cerkiew górna)	22, 5-25 kop	75
16	Wola Jaśliska Niżna	28, 5 kopy	171
17	Wola Jaśliska Wyżna	14 kop	84
18	Wołuszowa	10 kop	120
19	Zawadka Rymanowska	54, 5 kopy	327
20	Zawoje	15, 5-20 kop	120

Podstawa źródłowa: APP, ABGK, sygn. 26, s. 33-79; sygn. 60, s. 193-196 (błędnie 195-198).

Innych świadczeń uiszczanych produktami naturalnymi w 1761 r. nie odnotował dziekan jaśliski, a zatem albo stanowiły one ofiary wiernych poza kanonem obowiązkowych ciężarów parafian, albo już nie występowały w omawianym okresie. Natomiast nie było wykluczone uzyskiwanie przez beneficjentów na omawianym terytorium

jeszcze przed XVIII w. danin w postaci serów, jaj, drobiu (kapłonów, kur, gęsi), zajęcy, jarząbków<sup>82</sup>.

Kolejną kategorię dochodów kapłańskich stanowiły ofiary wiernych przekazywane w ramach praw stuły. W dekanacie jaśliskim w 1761 r. księża pobierali je – powołując się na *dawny zwyczaj cerkiewny* – według dość stabilnych kwot pieniężnych. Po chrzcie otrzymywali 1 tynfa (1 złp 8 gr); po udzieleniu ostatniego namaszczenia 1 szóstaka (12 gr 2 szelągi); po odprawieniu obrzędów pogrzebowych 4-6 złp, a wyjątkowo 1 talar bity (8 złp); w związku z *benedykcją [pobłogostawieniem – MK]* małżeństwa mogli zażyczyć sobie dowolną kwotę, lecz faktycznie inkasowali ok. 4-5 złp, a maksymalnie 1 talar bity. Ponadto w Woli Jaśliskiej Niżnej duchowny mógł pobierać 4 złp od czytania ewangelii, jeśli był o to proszony najpewniej podczas obrzędów pogrzebowych. Dodatkowe uwagi ks. A. Stebnickiego świadczyły o tym, że przeciętny prezbiter udzielał w ciągu roku jednego lub dwóch ślubów i tyleż pogrzebów. Dziekan kilkakrotnie podkreślił, że ofiary wynikające z praw stuły były poważnie ograniczone z powodu ubóstwa parafian; dlatego też te wpływy niezbyt wydatnie wzbogacały budżet plebański. Wizytator nie opisał ani ofiar składanych prezbiterom z okazji spowiedzi wielkanocnej, ani podczas wizyt duszpasterskich trzy- lub czterokrotnych w ciągu roku kalendarzowego<sup>83</sup>.

Księża unicy mogli również czerpać prowizje (zazwyczaj siedmioprocentowe w skali roku) od zapisów kapitałowych (*legatów*) na rzecz Cerkwi, lecz ten rodzaj dochodów występował dość rzadko w diecezji przemyskiej. Dziekan jaśliski w 1761 r. nie odnotował w parafiach wizytowanego dekanatu istnienia tego rodzaju fundacji cerkiewnych<sup>84</sup>.

Uzyskiwanie dochodów przez beneficjentów unickich mogło być miernikiem relacji z duszpasterzami rzymskokatolickimi z oko-

---

<sup>82</sup> Świadczenia takie występowały np. w unickiej parafii w Jabłonicy Polskiej w dekanacie dukielskim – *Tamże*, sygn. 20, s. 41.

<sup>83</sup> *Tamże*, sygn. 26, s. 39-40, 43, 50, 52, 56, 60, 62; S. NABYWANIEC, *Diecezja...*, s. 186; J. PÓŁĆWIARTEK, *Parafie greckokatolickie...*, s. 97; T. ŚLIWA, *dz. cyt.*, s. 89.

<sup>84</sup> J. PÓŁĆWIARTEK, *Parafie greckokatolickie...*, s. 97.

licznych parafii. Najczęściej wy tłumaczeniem dobrych stosunków pomiędzy beneficjentami obydwóch obrządków katolickich było spore oddalenie pomiędzy plebaniami obu rytów, stąd też wizytator często stosował w protokole wizytacyjnym zapisy *praeiudicium [uszczerbku – MK] żadnego, krzywdy żadnej, przeszkody żadnej od polskich kapłanów nie ma, bo od tych jest oddalony* (Tarnawka) albo *od księdza polskiego żadnej krzywdy, żadnej impetycji [pretensji – MK] tu kapłan nie miewa, bo od tego między Rusią samą daleki zostaje* (Puławy) bądź *od polskiego księdza tu oddaleni nasi kapłani przeszkody żadnej nie mający, są tu ludzie na Rusi wszyscy ruskiej jedynej religii* (Polany Surowiczne)<sup>85</sup>.

Jednakże bliskie sąsiedztwo nie wykluczało pozytywnej współpracy księży obrządku łacińskiego i unickiego, np. w paroch daliowski nie pobierał żadnych świadczeń od swoich parafian w Posadzie Jaśliskiej, ponieważ mieszkali oni na parcelach „polskich” (*bo ta Posada wedle erekcji kościoła jaśliskiego należy do plebana jaśliskiego*), jednak opłaty stuły z okazji ślubów i pogrzebów otrzymywał od nich bez przeszkód<sup>86</sup>.

Odwrotna sytuacja zaistniała w Desznie, gdzie prepozyt rymanowski wystąpił z roszczeniem o meszne od gospodarzy ruskich z miejscowej parafii unickiej i powołując się na przywileje erekcyjne, pozbawiał unickiego beneficjanta dochodów z sześciu ról<sup>87</sup>.

Krzywdę zgłaszał także paroch z Woli Jaśliskiej Niżnej. Kolar tor w 1760 r. nakazał oddawać plebanowi łacińskiemu w Jaśliskach dziesięcinę z miejscowego sołtystwa (przyłączonego wówczas do folwarku biskupiego) i w ten sposób pozbawił prezbitera wolańskiego skopszczyzny<sup>88</sup>.

#### 4. Świeccy użytkownicy gruntów cerkiewnych

Przepisy przemyskiego synodu diecezjalnego z 1693 r. nakazywały ograniczenie ilości osób świeckich, mieszkających *na dobrach*

---

<sup>85</sup> APP, ABGK, sygn. 26, s. 40, 43, 50 i in.

<sup>86</sup> *Tamże*, s. 63.

<sup>87</sup> *Tamże*, s. 75.

<sup>88</sup> *Tamże*, s. 53.



*duchownych*, czyli korzystających z dochodów cerkiewnych. Statuty synodu eparchialnego z 1740 r. dozwalały, by z części uposażenia ziemskiego beneficjum korzystali najwyżej dwaj *serwitorzy*, którzy obligatoryjnie winni umieć czytać i charakteryzować się nienagannym życiem. Pozostałych świeckich użytkowników polecały usunąć z ziemi cerkiewnej jako bezprawnie uzurpujących dziedzictwo Chrystusowe (*sortem Christi Domini*). Przepisy te jednakże jeszcze w drugiej połowie XVIII stulecia bardzo często pozostawały martwym zapisem<sup>89</sup>.

Użytkownikami gruntów cerkiewnych oprócz beneficjentów mogli być przedstawiciele laikatu – nauczyciele szkół parafialnych, dzwonnicy, zakrystianie. Autor opisu wizytacyjnego dekanatu jaślińskiego w 1761 r. najczęściej stosował do nich określenia *bakałarz*, *dzwonnik*, *popowicz* (nie zawsze w znaczeniu syna kapłańskiego), a unikał takich terminów, jak *campanarius*, *cantor*, *cerkownik*, *diak*, *pałamarz*, *serwitor*, *śluga cerkiewny* oraz zwrotów charakterystycznych dla członków bractw cerkiewnych *bratczyk*, *opiekun*, *prowizor*, *tutor* (*ftutor*). Świeccy użytkownicy majątków cerkiewnych rekrutowali się najczęściej spośród krewnych parocha, np. bakałarzem w Puławach był brat kapłana, a w Tarnawce syn parocha; w Polanach Surowicznych bracia duchownego pełnili funkcje bakałarza i dzwonnika<sup>90</sup>.

Odrębną grupę świeckich użytkowników beneficjów stanowili niekiedy krewni duchownego, nie zaangażowani w rozwój życia religijnego wspólnoty, co było jednoznacznym naruszeniem prawa cerkiewnego. Skrajne przejawy takich nieprawidłowych rozwiązań zazwyczaj potęgowały się w przypadku powierzenia beneficjum po śmierci dotychczasowego duszpasterza nowemu kapłanowi, który najczęściej nie mógł poradzić sobie z oporem krewnych zmarłego poprzednika. Znane były sprawy nielegalnego uprawiania gruntów

---

<sup>89</sup> S. NABYWANIEC, *Diecezja...*, s. 119; *Три синоду...*, s. 127, 133, I. WINNICKI, *dz. cyt.*, s. 56

<sup>90</sup> APP, ABGK, sygn. 26, s. 43, 46, 49; R. PELCZAR, *dz. cyt.*, s. 87-89; A. PROCHASKA, *dz. cyt.*, s. 472 stwierdza, że bp W. H. Sierakowski zabraniał odłączać ziemię poświętną od popostw w unickich parafiach klucza jaślińskiego i *dawać ją w działą lub posagi dzieciom popów*.

świętynnych przez wdowy kapłańskie (*popadie*) lub braci nieżyjącego księdza ze swoimi rodzinami, gdy w tym samym czasie prawny użytkownik nie mógł wyegzekwować należnych sobie dochodów. Wizytator dekanatu w 1761 r. nie odnotował tak drastycznego zjawiska na terenie namiestnictwa<sup>91</sup>.

Podczas wizytacji dziekan kilkakrotnie (w Kamionce, Szklarach i Woli Jaśliskiej Niżnej) odnotował – zgodne z zaleceniami duszpasterskimi – zabiegi wspólnot parafialnych o nauczycieli *dla chwały Pana Boga, aby się coraz większa pomnażała [...] oraz dla duchownej instrukcji kochanego potomstwa swego*. Zabiegi te bywały popierane, a zapewne również inicjowane przez duszpasterzy<sup>92</sup>.

Dochody świeckich użytkowników beneficjów obejmowały na terenie dekanatu jaśliskiego ofiary wiernych, składane przy okazji posług religijnych. Za asystę przy chrzcie i *od metryki* otrzymywał diak lub pałamarz 3-6 gr, z tytułu uczestniczenia w obrzędach ślubnych 3-4 gr, a podczas ostatniego namaszczenia 1 bitego szóstaka (czyli 38 szelągów miedzianych), za śpiewanie (*czytanie psalterza*) 1 złp, za udział w pogrzebie osoby dorosłej 1 bity szóstak, a dziecka – 6 gr<sup>93</sup>. Pałamarzowi przysługiwały także wpływy związane ściśle z jego funkcją, opisaną przy okazji wizytacji parafii w Zawadce Rymanowskiej następującymi słowami *dzwonić powinien każdy dzień rano, w południe i wieczór na pacierze, nadto [...] na wszelkie cerkiewne nabożeństwa każdego czasu, gdy się w cerkwi odprawuje, a na koniec dzwonić powinien na chmury każdego czasu, gdy bywa potrzeba tego*. Otrzymywał za te czynności *po miarce dobrej macnej owsa z każdej ćwierci łanowej, a od dzwonienia umarłemu* po 2 gr podczas każdego pogrzebu<sup>94</sup>.

Dochody zbożowe uiszczane serwitorom cerkiewnym przez parafian w ziarnie owsianym były w 1761 r. istotnym wzmocnieniem zysków diaków (50 miarek w Puławach, 40 miareczek w Tarnawce,

---

<sup>91</sup> S. NABYWANIEC, *Diecezja...*, s. 197.

<sup>92</sup> APP, ABGK, sygn. 26, s. 37, 52-53, 70.

<sup>93</sup> *Tamże*, s. 39-40, 43, 47, 49-50, 53, 56, 60, 62, 65, 72; R. PELCZAR, *dz. cyt.*, s. 113.

<sup>94</sup> APP, ABGK, sygn. 26, s. 39, 43, 47, 49-50, 52, 56, 60, 72; R. PELCZAR, *dz. cyt.*, s. 112-114.

28 miarek w Woli Jaśliskiej Wyżnej, 109 miarek w Zawadce Ryma-  
nowskiej, 20 miarek w Zawojach) i pałamarzy (33 miareczki owsa w  
Króliku Wołoskim, 33 miarki w Lipowcu, 28 miareczek w Szklarach).  
W Polanach Surowicznych obydwaj świeccy słudzy parafialni otrzy-  
mywali od wiernych łącznie 50 miarek<sup>95</sup>.

Istotne znaczenie dla określenia statusu majątkowego przed-  
stawicieli laikatu korzystających z dochodów cerkiewnych miał opis  
domów *popowiczów*. Dość dokładnie scharakteryzował ks. A. Steb-  
nicki mieszkanie bakałarza w Puławach (*niezgorsze* z porządną staj-  
nią, boiskiem i komorą), gospodarstwo syna kapłańskiego w Mosz-  
czańcu (złożone z piekarni, komory z izdebką, gumna i stajni dla by-  
dła) oraz 2 domy – *popowicza* i braci duchownego – podobne do sie-  
bie (składające się z białej izdebki, sieni, piekarni, a także boiska i  
dwóch stajni). Natomiast odnośnie do chat *popowiczów* lub krewnych  
duchownych w Daliowej, Jasielu, Wisłoczku i przy cerkwi górnej w  
Wisłoku Wielkim stwierdził, że były one podobne domom miejsco-  
wych parochów. Ponadto odnotował, że na gruncie cerkiewnym w  
Króliku Wołoskim i Woli Jaśliskiej Wyżnej znajdowały się domy  
synów tamtejszych duszpasterzy<sup>96</sup>.

## 5. Podsumowanie

Beneficja parafialne dekanatu jaśliskiego prezentowały różny  
poziom zasobności. Wysokość rocznych dochodów od parafian w  
grupie najbogatszych parafii plasowała Kamionkę, Puławy, Szklary,  
Tarnawkę, Wisłok Wielki (obie cerkwie), Wolę Jaśliską Niżną i Za-  
wadkę Rymanowską (ponad 24 kop zboża rocznie), a najbiedniej-  
szych Deszno, Jasiel, Wisłoczek, Wolę Jaśliską Wyżną i Wołuszową  
(poniżej 13 kop zboża rocznie). Grupa zasobniejszych parafii dekanatu  
pod względem areału uposażenia ziemskiego obejmowała beneficja  
w Jasielu, Kamionce, Króliku Wołoskim, Lipowcu, Puławach, Suro-  
wicy, Tarnawce, Wisłoczku, cerkwi dolnej w Wisłoku Wielkim, w  
Woli Jaśliskiej Niżnej i Wyżnej, Wołuszowej i Zawadce Rymanow-  
skiej, natomiast za gorzej sytuowane uchodziły parafie w Daliowej,

---

<sup>95</sup> APP, ABGK, sygn. 60, s. 193-194 (błędnie 195-196).

<sup>96</sup> *Tamże*, sygn. 26, s. 39, 46, 55, 57, 62, 67-68, 76-77.

Desznie, Moszczańcu, przy cerkwi górnej w Wisłoku Wielkim i w Zawojach.

Parafie unickie dekanatu jaśliskiego w 1761 r. posiadały zatem stosunkowo wydatne uposażenia ziemskie, dzięki czemu parochowie unicy wraz z najbogatszymi gospodarzami stanowili elitę miejscowych środowisk lokalnych pod względem ekonomicznym. Najczęściej gospodarstwa kapłanów unickich w okolicach Jaślik były samowystarczalne i zazwyczaj ustępowały jedynie miejscowemu majątkom dworskim lub folwarcznym, z którymi – co naturalne – nie mogły się równać. W świetle powyższych klasyfikacji dość wysokim poziomem ekonomicznym wyróżniały się zwłaszcza beneficja w kluczu jaśliskim, czyli w dobrach stołowych łacińskiego biskupstwa przemyskiego (4 parafie z ośmiu pod względem dochodów parafialnych oraz 6 parafii z trzynastu pod względem areałów uposażenia). Pośrednio potwierdzało to troskę ordynariuszy rzymskokatolickich o majątki cerkiewne w dobrach stołowych dzierżonego przez nich biskupstwa, a także na ogół poprawne relacje międzyobrzędkowe na terytorium unickiego dekanatu jaśliskiego.

### **Aneks. Beneficjanci parafii dekanatu jaśliskiego w 1761 r.**

- 1) Daliowa – komendarz ks. Aleksander Stebnicki (paroch w Szklarach); wikariusz ks. Jan Tylawski, opisany jako kapłan *we wszystkim skromny* [APP, ABGK, sygn. 26, s. 63].
- 2) Deszno – paroch ks. Raczyński scharakteryzowany jako kapłan *w latach podeszły, temporibus [czasami – MK] bardzo do pijaństwa skłonny* [Tamże, s. 75].
- 3) Jasiel – brak danych [Tamże, s. 76-77].
- 4) Kamionka – paroch ks. Jan Grozik; w 1761 r. *niedawno poświęcony* [Tamże, s. 69].
- 5) Królik Wołoski – paroch ks. Michał Wołoszynowicz, następca ks. Daniela Kasiardy; scharakteryzowany jako *utcunque [dość – MK] stateczny* [Tamże, s. 39-40].
- 6) Lipowiec – paroch ks. Antoni Jawornicki, następca ks. Kiermesiewicza(?). Został zaprezentowany przez bp. W. H. Sierakowskiego, a święcenia kapłańskie i instytucję kanoniczną uzyskał od bp. O. Szumlańskiego. Dziekan określił go mia-

nem księdza ze wszech miar pobożnego i skromnego [*Tamże*, s. 65].

- 7) Moszczaniec – paroch ks. Jakub Moszczański, napomniany przez dziekana o pilne postaranie się o wypis oblaty przywilejów majątkowych parafii z akt grodzkich w Sanoku [*Tamże*, s. 58].
- 8) Polany Surowiczne – komparochowie ks. ks. Andrzej i Grzegorz Polańscy, bracia stryjeczni. W 1761 r. nie posiadali dokumentów prezentujących ani potwierdzających instytucję kanoniczną [*Tamże*, s. 50].
- 9) Puławy – wakat po śmierci parocha ks. Bazylego Paclawskiego, który doprowadził do zrujnowania cerkwi i plebanii, i został z powodu *złości* usunięty dekretem biskupim z beneficjum, a następnie wygnany przez parafian [*Tamże*, s. 46].
- 10) Surowica – paroch ks. Michalski, poświęcił wiele trudu i nakładów pieniężnych na odebranie gruntów cerkiewnych z rąk świeckich [*Tamże*, s. 79].
- 11) Szklary – paroch ks. Aleksander z Unichowa Stebnicki, dziekan jaśliski. Uzyskał święcenia kapłańskie (23 II 1747) w klasztorze w Świętym Spasie, zapewne z rąk bp. H. Ustrzyckiego i instytucję kanoniczną do parafii w Szklarach. Prowadził kwerendę archiwaliów majątkowych (1747 i później), uzyskał od kolatora potwierdzenie dotychczasowego stanu posiadania beneficjum i nadanie dodatkowych gruntów w Szklarach (1750), ufundował w miejscowej cerkwi ołtarz boczny pw. św. św. Anny, Bazylego Wielkiego, Jana Chryzostoma i Grzegorza (1760), jako zwierzchnik dekanatu zainicjował wzniesienie murowanego ogrodzenia cmentarza w Króliku Wołoskim, zobowiązał miejscowego kapłana do szybkiego oblatowania dokumentacji majątkowej, zapewnił przychylność kolatora w sprawie braku dokumentów majątkowych w niektórych parafiach w kluczu jaśliskim [*Tamże*, s. 33-40, 54].
- 12) Tarnawka – paroch ks. Bazyli Puławski (Poławski). Został zaprezentowany przez księcia Czartoryskiego, właściciela klucza rymanowskiego, a wyświęcony i instytuowany przez bp. H. Ustrzyckiego. W 1761 r. z powodu podeszłego wieku

był już prawie niezdolny do sprawowania liturgii, został określony jako osoba skromna [*Tamże*, s. 43].

- 13) Wisłoczek – paroch ks. Jan Czernecki (Czernecki?), określony zwyczajowym zwrotem *de vita et moribus [z życia i obyczajów – MK] dobrze zalecony* [*Tamże*, s. 78].
- 14) Wisłok Wielki cerkiew dolna – paroch ks. Jan Szykiewicz, określony w 1761 r. jako *teraz utcunque emendatus [dość poprawny – MK]*; ponadto *popowicz Fałat* [*Tamże*, s. 67].
- 15) Wisłok Wielki cerkiew górna – paroch NN [*Tamże*, s. 67-68].
- 16) Wola Jaśliska Niżna – paroch ks. Antoni Komaniecki (Kumaniecki), wyświęcony i instytuowany do miejscowej parafii przez bp. H. Ustrzyckiego; określony jako *satis [dość – MK] skromny, w tym tylko sobie źle postąpił, że się – gdy miał czas sposobny – nie mając żadnego prawa na grunta cerkiewne [...], nie starał* [*Tamże*, s. 53].
- 17) Wola Jaśliska Wyżna – paroch NN; scharakteryzowany przez dziekana w następujący sposób źle zrobił kapłan, że się podczas generalnej dóbr biskupich lustracji [...], mając do tego pod ten czas [...] skłonnego biskupa, gdy mógł łatwo, o inne prawo nie postarał [*Tamże*, s. 54-56].
- 18) Wołuszowa – wakat od ok. 1748 r., bo się po śmierci przeszłego parocha o tak podłe beneficjum nikt starać nie chce [*Tamże*, s. 74].
- 19) Zawadka Rymanowska – paroch ks. Bazyli Skorodeński. Został zaprezentowany przez bp. W. H. Sierakowskiego (1760), a święcenia kapłańskie i instytucję kanoniczną otrzymał od bp. O. Szumlańskiego [*Tamże*, s. 71].
- 20) Zawoje – brak danych. [*Tamże*, s. 59-60].